

Отдѣлъ третій.

МАТЕРІАЛЫ

ДЛЯ ИСТОРИИ МАЛОРОССІИ.

I.

Письмо Киевскаго воеводы Адама Киселя къ королю съ изложе-
ніемъ своего мнѣнія о томъ, какой политики держаться впредь отно-
сительно Хмельницкаго и козаковъ. Изъ Кіева, 1652 года, 24 февраля.

Nayiasnieyszy miłosciwy krulu, panie, panie moy miłosciwy!

Jako pirwszych obozowych prac moich y usług w commissyi pod Białocerkwią, z całym dośtoienstwem waszey krolewskiej mosci, pana mego miłosciwego, y z dobrem Rzeczypospolitey zawartej, reddidi rationem, tak teraz drugą funkcją, włożoną na mię od waszey krolewskiej mosci, pana mego miłosciwego, zatrzymania pokoju y przywiedzenia ad exequtionem punktow, z Woyskiem waszey krolewskiej mosci Zaporozkim postanowionych, szczęśliwie skonczywszy, czynię krotką relacją. Zachodziły częste alteracye y coraz nowe tempestates, o których dawałem znać zawsze jęgo mosci xiędzu kanclerzowi, memu miłosciwemu panu. Tym wszistkim iednak, za łaską Bożą, wczesnie zabiegając, przywiudłem do tego terminu, że y wypisy stanęły, ktorých registra oddane do grodu Kiiowskiego, y posłowie na seym wysłani, y woysko iuż za Dnipro wyprowadzone. Nobilitas wszytka do dubr swoich reinducta. Res-tat haec omnia parta iako tueri et conservare, o czym życzyłbym tam, gdzie cała Rzeczpospolita na tenczas radzi, moie tyż sentencyą dać waszey krolewskiej mosci, panu memu miłosciwemu.

Lecz że tuteysze obsequia do tych czas przy Dnieprze zatrzymały mię, y ieszcze do samey conclusiey seymu zatrzymać muszą, exclusus czasem y odległością, to, co bydź rozumiem potrzebnego, tym pisaniem moim exprimo.

Ze trzech sentencyi o dalszey całości Rzeczypospolitey musi bydź iedna, nec potest esse co czwartego: albo dufać Chmielnickiego przysiędze y woysko zostawić ordynaryjne, a sumptom, kturę prowadziła do tych czas oyczyzna, parcere; albo, nie dufając Chmielnickiemu y iego nie zostrzygnionej z ordą przyiazni, cumulare exercitum y prosequi bellum. Te obiedwie, tanquam extremae, sententiae mnie displicent; bo iako dufać nimasz komu, y dla tegoż ubezpieczać się nie potrzeba. Tak wzruszać pokoy poprzysiężony y usmierzone łaską Bożą a zwycięzstwem waszey krolewskiej mosci, pana mego miłosciwego, intestinum, znowu excitare bellum, a zniszczyć ostatek Ukrainy y wyprowadzone z oyczyzny pericula revocare, ani dać wytchnąć zniszczonym dostatom y siłom iey nie życzę. Albo ani classicum canere, ani desperować o pokoiu (kturym sam Pan Bog szafuie), ani confidować temu, ktory nie tylko sam przez siebie, ale tyż per multitudinem irrationabilem odmiennym; ale pokoy poprzysiężony zatrzymywaiąc, y confidencją utwierdzaiąc, y na wszystkie contingentia pogładaiąc, iustum iakiemu może sufficere Rzeczpospolita y iaki by mógł sufficere omnibus casibus ieszcze na to lato (aby iako naylepiey utwierdzić się rzeczy mogły) formare exercitum, lubo tyż woysko w łanowego żołnierza obrociwszy, lubo na nie podatki obmyśliwszy. W Braclawiu uczynić rezydencją woysku temu y obozowi, a z Zadniepra, trawę uprzedać, pod pretextem zapłaty y rospuszczenia woyska, sprowadzić woysko, ne quid periculi incidat. Prowiant zas z całej Koruny,—ponieważ iuż tuteysze kraie zniesione, żołnierza żadnym sposobem alere nie mogą,—ordynować, iakoby to woysko iuż tu obecnie zawsze zostawało. Chmielnickiego przytem omni meliori modo traktować y przychęcić tą daniną, o kturą prosi, tak dla prętszego zawasnienia z tatarami, iako i dla odnowienia pola y

morza, życzę. Więc woysko Wielkiego Xięztwa Litewskiego żeby na to lato ieszcze zatrzymano być mogło y rezydencya jego żeby także accomodowana była od swoich granic na Zadnieprze intenta, życzyłbym. Ta media (extremis amputatis) sententia, gdy plebs obaczy, że y fidem servamus, y siły ad reprimendum gotowe mamy, w Panu Bogu nadzieia, rem nobis ad sua revocabit principia, a co naywiększa, gdy nie mając od nas przyczyny żadney, kozacy nie będą mieli occasionem consurgendi, owszem przy wolnosciach swoich zostając, zakochają się w pokoiu. Tatarowie zas, sine praeda et spoliis wytrwać nie mogąc, woyska widząc gotowe y do Polski daleką drogę, wpadną w Ukrainę gdziekolwiek, albo Moskwę przyległą Morawskimi szlakami infestować będą; a kozacy zaś, aby im nie mieli zwyczajnie na przeprawach odbierać zdobyczy, nie wytrwają; sama przez się nascetur nobis ta, około ktorey usiłuiemy, rescissio przyiazni. Nie wytrwają bez pola y nasi kozacy: poydą li tyż na morze, ieszcze lepiej y prędzey zwadzą się, a woyska Waszey krolewskiej mosci, pana mego miłosciwego, gotowe na to wszystko, co fortuna przyniesie, in promptu będą vel ad resistendum, vel ad prosequendum. Z Moskwą przy tym przez mię zawartą armorum conjunctionem na tatory renovare et resumere, y z cesarzem Turckim, przełożywszy mu tak wiele zbrodni tatarskich, urgere sprawiedliwosci et firmare pokoy. His rationibus rozumiałbym prospicere securitati Reipublicae. Kture to sensus moie, exantlatos labores, zdrowie, wiek y fortuny, na tych że usługach oyczyzny poronione, z wiernym poddanstwem moim kładę pod nogi waszey krulewskiej mosci, pana, pana mego miłosciwego.

Waszey krolewskiej mosci, pana, pana mego miłosciwego,
wierny poddany y sługa naniższy Kisiel, wojewoda Kijowski.

Na zamku Kiiowskim, die 24 februari, anno 1652.

Оригинал из библиотеки К. Свидзинского, собрания О'Нацевича.

II.

Прѣзжій листь, выданный отъ Кіевскаго митрополита Сильвестра Косова московскимъ людямъ, возвращающимся на родину изъ Турецкаго плѣна. 1652 года, 9 мая.

Сильвестръ Косовъ, милостию Божіею православный архиепископъ, митрополитъ Киевскій, Галицкій и всея Росіи, ексарха святого апостолскаго ерону Константинопольскаго.

Всѣмъ вобецъ и каждому особна, кому о томъ вѣдати належати будетъ, меновите всечестнымъ протопопомъ, честнымъ іереемъ, где-коллекъ найдучимъся, возлюбленнымъ намъ в Духу святомъ сыномъ, до вѣдомости доносимъ, ижъ оказателе сего листу нашего Филипъ, Гавриилъ, Никифоръ, Андрей и Иванъ, народу Московскаго люди, будучи, за презренемъ Всемогучаго, з неволи Турецкои освобождени, берутся до отчистой земли своеи, которые абы любовне отъ честностей вашихъ в домахъ примованы и хлѣбомъ питаны были, пастырско жадаемъ. Данъ в Киевѣ, при церкви нашей катедральной святой Софии, 9 мая, року 1652.

Рукою власною.

Подлинникъ на листь бумаги, съ печатью на желтомъ воску подъ кустодіею. На печати оттиснутъ гербъ, надъ нимъ архіерейская mitra, крестъ и жезлъ, а еще выше знаменіе Богородицы; кругомъ всего вырѣзанъ словами титулъ митрополита. Хранится въ Моск. Архивъ Минист. Иностран. дѣлъ.

III.

Письмо В. Хмельницкаго къ окольникему и воеводѣ князю О. А. Хилкову съ извѣстіемъ о своемъ выступленіи противъ поляковъ и съ просьбою ходатайствовать предъ царемъ о военной помощи козакамъ. 1652 года, 17 мая.

Божіею милостию великого государя, царя и великого князя Алексѣя Михайловича, всея Русіи самодержца и многихъ государствъ государя и благодѣтеля, его царьского величества, окольникему и воеводѣ князю Федору Ондриѣвичу Хилкову Стародубскому Богданъ Хмельницкій, гетманъ Войска Запорозкаго, доброго здоровья и щасливаго повоженія в долгій вѣкъ отъ Господа Бога жычимъ и поклонъ нашъ отдаемо.

Писать ваша милость рачилъ ко намъ и путивлица Максима Пleshивого с, товаришемъ, прислать для проведиванія задержанныхъ в Варшаве. пословъ его царьского величества до сейму, пришлого, который сеймъ отложили на дальній часъ, ажъ до августа мѣсяца, Ляхи и пословъ его царьского величества ради дѣлъ каковыхъ держать и пѣки задержать, не вѣдаемъ. Однакъ Ляхи, неприятели наши, хрестіаномъ вѣру (sic) великую чинять и на два обозы войска збирають, за чимъ и мы рушилисьмося з войскомъ а просимъ, рачь ваша милость причинитися до его царьского величества, жебы его царское величество насъ отъ милостивое ласки своеи не отвидаль и руку помощи намъ даваль противко неприятелемъ нашимъ; а мы служить готовымсо его царьскому величеству прямо и вѣрне. При семъ буди здравъ и Богомъ хранимъ, а ко намъ друголюб...

Вашей милости всего доброго зычливый приятель и слуга Богданъ Хмельницкій, гетманъ Войска Запорозкаго.

Данъ с табору от..... совъен, 17 дня мѣсяца мая, року 1652.

Подлинникъ, за собственноручною подписью гетмана, писанъ на листъ бумаги, сложенъ пакетомъ и запечатанъ красноватою печатью, отъ времени искрошившегося. На пакетъ надпись та же, что и въ началъ письма. Хранится въ Моск. Архивъ Министер. Иностр. дѣлъ

IV.

Письмо неизвѣстнаго лица къ Слонимскому подкоморію съ разными вѣстями. Изъ Варшавы, 1652 года, 18 мая.

Miłosciwy panie podkomorzy Słonimski, mnie wielce miłosciwy panie!

Dwoie oraz wążmosci, memu miłosciwemu panu, przesyłam pisanie moje; pierwszym w podaniu nie chciała się accomodować okazyia, za czym towarzysza doczekać musiało, azali w companiej prędzey przysć mogą ad manus waszmosci, mego miłosciwego pana. Y day Boże, by mogłbym byđź w responsie praeventus, iako y gdzie mam ordynować z tąд waszmosci memu miłosciwemu panu z powolności moiey należące wiadomości. Z Ukrainy to tylko accessit, że Chmielnicki pryncypałow pierwszego z naszymi hałasу poscinać kazał ex consilio pułkownikow swoich, sam się nie chciał narażać Woysku na invidia. Woysko nasze z Zadnieprza ustępuie wszystko, obozem stać będzie ku Bracławszczyźnie y Podolu. Rozbrat z ordą submittuie się uczynić zarazem, tylko że ieszcze naszym nie dowierza, ktorым co czas supplementow przybywa, nie wiedząc, quo fine zmacniaią sie nasi, societatem armorum rwać się mu nie chce. Krol jegomość w poniedziałek swięteczny odieżdza

na noc do Nieporęta, potym do Czerwienska na Świętą Troycę, do Warszawy na Boże Ciało rediturus. Woytostwo Mohilewskie po więciu Sanguszkuzki cessit jmczi panu chorążycowu Pacowi, według pierwszej obietnice jego krolewskiej mosci. Przysyłał po to jmc pan wojewoda Smolenski na rączym, infectis rebus powroczył posłany. O panu Radzieiewskim powiadaia, że się iusz we Szwecyey pokazał; iest ten, co go na oko widział. Dziwuią się wszyscy, po co się tam udał. Plura non currunt. Oddaę się zatym z służbami moiemi łasce waszmosci, mego miłosciwego pana, iako napilniey. Z Warszawy, die 18 mai, anno 1652.

Waszmosci mego miłosciwego pana życzliwy y powolny sługa A.
K. Młto.

Оригинал из библиотеки К. Свидзинского.

V.

Письмо бывшего коронного подканцлера Иеронима Радзѣвскаго къ Богдану Хмельницкому съ предложениемъ вступить въ союзъ съ Швеціей противъ Польши. Изъ Стокгольма, 1652 года, 30 мая.

Mosci panie hetman z Woyskiem Zaporozskim!

Jako za moie wierne, życzliwe i pracowite usługi, tak z młodosci moiey Rzeczypospolitey, iako y krolom Polskim, z odwagą zdrowia y substancyi moiey wyswiadczone, nagrodził mi krol jego-mosc, wiadomo tu iuz, rozumiem, nie tylko Woysku Zaporozskiemu, ale y wszystkiemu swiatu. Urosciwszy sobie przeciwko mnie, osobliwie, zem go radą moią wiodł zawsze do pokoju z Woyskiem Zaporozskim, opak to tłumaczac, jakobym miał miec z waszmoscia y z Woyskiem Zaporozskim moie tajemne porozumienie, i że pospolite

ruszenie pod Kijow iść nie chciało, mnie, żem ia braci moiey odradził, to przypisując, rożnych sposobow szukał, aby mię był nie tylko urzędu mego, który mam za przywilejem dożywotnim, nie tylko starostwa, które mam od inszych krolow polskich za krwawe wysługi moie, zbawił, ale y na zdrowie moie tak nastąpił, że kazawszy niecnotliwy i Polsce niesłychany w sądzie swoim marszałkowskim bez wszelakiey winy dekret na mnie ferować. Musiałem, nie będąc równy do oddania odporu potędze krolewksiey, do cudzych krajów się schronić i; swiatu wszystkiemu tak jawną krzywdę moię pokazawszy, o sposobach pomocy i do swoich dobr przyięcia, które mi wszystkie pobrał, pomyslić. Miałem tedy tę wolą—udadz się do Woyska Zaporozskiego, nie wątpiąc, że, znając zawsze życzliwy przeciwko sobie affekt, wdzięczney byście mię przyięli; ale wiedząc, że zawsze krolewska zażartosć przeciwko waszmosci osobliwie, ktorego wszystkimi sposobami krol jmc zniesć usiłunie, tedy wolałem się tam udać, gdzie i wiernym Woysku Zaporozskiemu i pożytecznym być mogę. Udałem się tedy do Sztokolma, do krolewey jmc Szwedzkiey, i opowiedziawszy iey krzywdę tak wielką moię, otrzymałem to wszystko, czego żądał: że mnie y krzywdę pod swoię wzięła obronę, dawszy mi wszelakie w Sztokolmie pańskie wychowanie. A uznawszy tak wielką krolewey jmc łaskę, tym bezpieczniey y o ukrzywdzeniu tak waszmosci od krola jmc, jako y wszystkiego Woyska Zaporozskiego krzywdzie z krolewą jmc mowiłem, prosząc, aby waszą opiekunką bydz chciała. Com wszystko z krolewey jmc zrozumiał, że iest bardzo życzliwa waszmosciom y skłonna do zawarcia związku y korespondencyi, bylisci wy sami chcieli y tego wdzięczni byli. Żałunie y tego, że waszmosciom, tak potrzebnemu Rzeczypospolitey woysku, przez których Rzeczpospolita wszystkie prawie zwycięstwa y sławę przeszłemi otrzymywała czasy, krol jmc praw, wolności nadanych, a nawet słowa y postanowienia raz uczynionego nie dotrzymuie. Otrzymawszy tedy taką krolewey jmc deklaracyą, zaraz wyprawuie urodzonego Jasińskiego, mego sługe, ktoremu ufam, do waszmosci kazawszy mu szukać ta-

kich sposobów, jakoby się mógł do waszmosci przepawić; który proszę żeby był dobrze traktowany y prędko odprawiony. Punkta te są: *Pierwsza*: żebyście waszmosciowie zaraz z tym posłańcem lub iedną, lub dwie osoby godne y ktore by umiały po grecku mówić, tu wyprawili, gdyż krolowa jmci pisze y bardzo dobrze mowi po grecku. *Druga*: Ktokolwiek od waszmosciow przyiedzie, aby miał plenipotencyą y zupełną moc tak od waszmosciow, jako y od wszystkiego Woyska Zaporozskiego, żeby mógł to wszystko skutecznie i gruntownie konkludować y zawrzeć z krolową jmci, cokolwiek mu zalecie; a nawet życzy tego krolowa, aby osoba jaka duchowna religie waszmosciow przy krolowey jmci mieszkała dla snadniejszego we wszystkim znoszenia się z Woyskiem Zaporozskim; a ktokolwiek od waszmosciow tu mieszkać będzie, i poszanowanie i przystoynie wychowanie obiecuje krolowa jmc. *Trzecia*: Że z krolowey jmci waszmosć osobliwie, mosci panie hetmanie, jako wszystko Woysko Zaporozskie kontenci będziecie, bo to pani woienna, słowo każdemu trzyma, czego swiadkiem ugoda z cesarzem Chrzescianskim, iako we wszystkim onę zachowuie; y terazniejsza moja krzywda w wielką mi się obróciła pociechę, żem znalazł taką krolową, ktora cudowiskiem iest całego swiata i z ktorey wszystko krolewstwo y wszyscy poddani (czego mi się dostawa słyszeć) kontenci zostaią. Co do hoynosci zaś, tak hoynego na swiecie i tak godnego krola niemasz, który by iey porównać mógł, co y sami, da Pan Bóg, przyznacie. A lubo dalsze są inducye, iednak ma słuszne krolowa przyczyny, że od krola jmci Polskiego są zgwałcone, zaczym nie ona, ale krol by był roztargnieniu przyczyną. Woyska gotowe są ogniste, sąsiedstwo też blizkie; ktore woyska, za przysciem waszych posłow i za zawarciem tey ligi nierozzerwaney, prędko by się ruszyć mogli. Tego tylko potrzeba, żebyście wsciowie w tym byli bardzo sekretni i żeby to wielka tajemnica była, aż do skutku samego przyidzie. Ja też tu mieszkać będę y tey woyny krolowey jmci pomogę, ktora by sama w osobie swey poszła. Szuka krol jmc zgody z krolową jmcią, y teraz znowu maią

się in septembri kommissarze krola Polskiego ziechać do Lubeku z kommissarzami Szwedzkimi; ale widząc krolowa jmc nie stateczność krolewską, wątpi, żeby ta kommisia do skutku przysć mogła. O to się tylko staraycie, abyście iako nayprędzey i iak naybezpieczniej tak mego posłańca, iako i swych posłow wyprawili; będą bardzo z krolowey kontenci; żeby ich gdzie nie przeymano, w czym naywiększey ostrożności potrzeba. Tym czasem tak rzeczy y woysko swoje dysponuycie, jakobyscie się nie wdawali z woyskiem koronnym w niebezpieczeństwa. Z tatarami jako naylepiey się wiązać. Przez państwa hospodara Wołoskiego ostrożnie posyłać potrzeba, bo nie macie komu ufać. J do Rakocego wyprawić, żebyscie się z nim złączyli y żeby was y on nie odstępował. Te zas woyska szwedzkie, ktore by poszły przez Jnflanty, prosto by poszły ku Riałey-Rusi, ku Mohilewu, i snadniej by się z woyskiem Zaporozskim znosić mogły; te zaś, ktore by poszły do Prus, poszły by prosto ku królowi, i tak waszmosci Ukraina cale by Woysku Zaporozskiemu w prędkim czasie oswobodzona była. Pewienem, że tę moję ku sobie y Woysku wszystkiemu życzliwość wdzięcznie waszmość przyimiesz, około czego daley z waszmością znosić się będę. Proszę tylko, gdy dobrze wszystko wyrozumiesz, aby tak list mój przez ręce posłańca mego był spalony, a to dla tego, żeby się nie dostał w ręce krola Polskiego, jako owe wszystkie, ktore pod Beresteczkiem rozięto, i moje tam między niemi znaleziono, lubo nic tajemnego w nich nie było. Zalecając się na tenczas chęci i przyiazni nieodmienney waszmosci, mego miłosciwego pana, życzliwy przy tym sługa Hieronim Radziejowski, podkanclerzy koronny.

Dan w Sztokolmie, dnia 30 maja, roku 1652.

Из собрания К. Свидзинскаго, рукопись библиотеки Щорсовской и рукопись Кременецкая, л. 176.

VI.

Письмо Радзѣвскаго къ войсковому писарю Ивану Выговскому съ указаніемъ, какимъ способомъ козацкіе послы могли бы прибыть въ Швецію. Изъ Стокгольма, 1652 года, 30 мая.

Mosci panie pisarzu Woyska Zaporowskiego!

Dobrze wiadomą mając roztropność wnci, smiele y poufale piszę do wnci y do pana hetmana Woyska Zaporowskiego; bo pewienem tego, że to w sekrecie y w naywiększey tajemnicy będzie, że wmc, iako rozsądny, przestrzegać tego będziesz, aby rzeczy te, ktore piszę, przed czasem nie wylatywali. Nie szerzę się w tym pisaniu moim do wnci, gdyż się referuję na list do pana hetmana pisany. O to tylko proszę, abyscie iak nayprędzey do krolowey iey msci Szwedzkiey wyprawili, dziękując iey za tak wielki affekt, y takie osoby przy tym posle moim wyprawili, ktorzy by z krolową iey mscią po grecku mowić umieli, bo krolowa iey msc po grecku bardzo dobrze mowi y czyta y maxime favet religioni wnciow, czego ci doznaią, ktorzy tu przyiadą. A iesli by nie mogli secure przez Polskę przeiachać, tedy by przez Siedmigrodzkę ziemię y przez Śląsk podobno by iachać musieli. Ale bym ia zyczył, żeby sli przez Polskę, wygoliwszy się y ubrawszy według teraznieyszego stroiu, o czym z tym że posłem, ktory by wiadom tutey drogi, znieść się wnci. U ktorego by zaś brzegu sposoby mieli na morze posłowie wnciow, wezmiecie sz od tego ż informatią, gdy ż, za wzięciem wiadomosci, przez Gdansk do Polski krolowa iey msc okręt wyprawi do tego portu, do ktorego przybędą posłowie wnciow z moim posłem. Miedzy krolową iey mscią y Woyskiem Zaporowskim correspondentiey prudentia et dexteritate to wnci monetur, ale y potym upewniam, że uznasz taką gratitudinem z krolowey iey msci, że to ze wszystkiemi, co ia znaią, przyznasz, że na

swiecie liberiozem y wspanialszego ani... niemasz nad tę krolową, którą kiedybyś wmc mógł poznać, za naywiększą byś to sobie poczytał szczęśliwość. Proszę tedy, aby do krolowey iey mosci y do mnie listy były doskonałe y rzetelnie wypisane. A ia moiey przyiazniey dotrzymam Woysku Zaporozskiemu, ktoremu zaleć ode mnie służby moie, a sam mię choway w swoiey przyiazniey. Proszę ymieć mię za swego życzliwego przyjaciela. W Stokolmie, 30 mai, 1652.

Hieronim Radzieiowski.

Изъ библиотеки К. Свидзинскаго.

VII.

Универсалъ Б. Хмельницкаго съ предписаніемъ, чтобы козаки, живущіе на земляхъ Кіево-Пустыннаго монастыря, согласно давнему обыкновенію, уплачивали въ пользу монастыря десятину съ хлѣба, покотелщину и очковое. 1652 года, 30 мая.

Богданъ Хмельницкій, гетманъ з Войскомъ его корол. милости Запорозкимъ.

Ознаймуем сим писанем нашим атаманом и всему товариству нашему Войска его корол. милости Запорозкого, Ковалинским и Девичьлиским, ижъ господинъ отецъ ігумен и вся капѣтула монастыря Николскаго Пустыннаго Кіевьскаго показовали нам листы, права и привѣлея давньые, же хто колекъ с козакъ на вгрунѣте монастырскимъ оселость мает, повиненъ десятину дават на монастыр зо всего збожа, такъже покотелщизну и очковое. Протожъ, яко давный звычай бываль, так и тепер абы было, росказуем, штобъ десятину и покотелщизну ведля звычайю давного не зборонялся дават кождый козакъ, который заживаеть вгрунту

монастырського, иначей не чинечи, под ласкою нашею и караємъ войсковымъ. З Чигирина, мая 30 дня, 1652.

Богданъ Хмельницкій, рука власна.

Подлинникъ писанъ на листъ бумаги. Внизу собственноручной подписи гетмана притиснута на красномъ воску подъ кустодією войсковая печать. Хранится въ рукописномъ собраніи Комиссии, по описи № 178.

VIII.

Королевскій универсалъ съ приглашеніемъ высшихъ урядниковъ и сенаторовъ на совѣтъ по случаю разгромленія польскаго войска подъ Батогомъ. 1652 года, 12 іюня.

Jan Kazimierz, z łaski Bożey krol polski, wielkie xiąże litewskie, ruskie, pruskie, mazowieckie, żmudzkie, jnflantskie, smoleńskie, czernihowskie a szwedzki, gottski, wandalski dziedziczny krol.

Wielmożny uprzejmie nam miły! I sama majestatu naszego wygoda, ale niemniey bezpieczenstwo pod czas tak zatrudniony y niebezpieczny, gdy te nas niepochybne utwierdzaią wiesci o rozgromieniu woyska naszego, przy wielmożnym hetmanie polnym koronnym na Ukrainie będącego, za nastąpieniem, nieprzyjaciela tego wiarołomnego, przytomności przy boku naszym urzędników, do rady y rządu należących, iakoby potrzebowало, baczyć się w tym uprzejmosc wasza możesz. Pilnie tedy y gorąco uprzejmosci waszey żądamy, abyś niemieszkanie do boku naszego przybywał y tego, co do zatrzymania całosci oyczyzny należec będzie, obmyśliwać nam dopomogł. Życzemy zatem uprzejmosci waszey dobrego od Pana Boga w długi wiek zdrowia. Dan w Warszawie, dnia XII miesiąca

czerwca, roku panskiego MDCLII, panowania naszego polskiego IV, szwedzkiego V roku.

Jan Kazimierz krol.

Na kopercie: Wielmożnemu Ierzemu na Wisniczu Lubomirskiemu, marszałkowi wielkiemu koronnemu i t. d. uprzejmie nam miłemu.

На подлинномъ притиснута большая коронная печать на красномъ воскъ.

Подлинникъ въ библиотекъ К. Свидзинскаго.

IX.

Письмо къ королю Подольскаго воеводы Станислава Потоцкаго изъ лагеря подъ Сокалемъ. 1652 года, 14 августа.

Najasniejszy miłosciwy krolu, panie a panie moy miłosciwy!
Jako w powinności moiey, tak w każdym terminie, który by do wiadomości podania waszey krolewskiej mosci zgodny był, sufficiens chcąc z stawać, wykonywam gotowość moią. § Sprawce zaczynam tego, który factie do Chmielnickiego od pana podkancle-rzego przeszłego niosł, dni trzy przetrzymawszy, a to dla suspiciei, by nie był p. Wyżycy posłom kozackim w nią podany, odsyłam waszey krolewskiej mosci. Przez co y z listow, y z samego sprawci tego, doskonałej zawziętości dojdzie wasza krolewska mość napię-tego w imprezie człowieka. Woysko waszey krolewskiej mosci, w iakiey kolwiek zostaje existimatiei, y lub niechętni na nie następuią, to wkrótce, da Bog, modestiam suam pokaże, iak prętko tylko zgromadzone uyrzą; a wasza krolewska mość do usługi swoiey y dostoiensstwa maiestatu swego wesprzesz go obmyślonym sposobem.

Kamieniec ten osobliwie za oswiateczne praesidium przeze mnie zosobna dziękuie, a obywatele tamedzni zdrowia swoje tym ochotniey przy tym tam mieyscu kłasc deklaruią. Ultra iednak w posileniu kul trzifuntowych, granatow y municiey tey tam należącey, aby doznało waszey krolewskiej mosci łasky, proszą y żebrzą tym czasem, poki pogoda stawić to pozwala y sposobność czyni, iako to nam moderna pokazuią tempora, a mnie w dalszym zayściu roskażanie waszey krolewskiej mosci gotowosć oswiateczyć nie roskaże. Naynieszsze zatym usługi moje maiestatowi waszey krolewskiej mosci, pana moiego, oddaię.

W obozie pod Sokalem, die 14 augusti 1652.

Waszey krolewskiej mosci, pana mego miłosciwego y dobrodzieja, wierna rada y naniższy sługa Stanisław Potocki, woiewoda Podolski.

Оригинал в библиотекѣ К. Сидзинскаго изъ собранія О'Нациевича.

X.

Письмо Богдана Хмельницкаго къ королю съ объясненіемъ по поводу Батогскаго дѣла и съ просьбою о заключеніи новаго мирнаго трактата съ Войскомъ Запорожскимъ при участіи Московскаго царя, упрошеннаго козаками быть ихъ посредникомъ въ этомъ дѣлѣ. Изъ Чигирива, 1653 года (въ началѣ).

Nayiasnieyszy mosciwy królu, panie a panie nasz wielce miłosciwy!

Za wielkie szczęście poczytalismy sobie, gdy tak znaczna nastąpiła była łaska przeciwko nas, sług a poddanych waszey krolewskiej mosci, pana naszego miłociwego, że wasza krolewska mosć, pan nasz miłosciwy, nie życząc dalszego między chrzescianstwem, wiernemi poddanemi swemi, krwie rozlania, zauważywszy

to, że ilekolwiek okazała była do tego domowego zamieszania, nie z naszej strony dawała się, raczyłeś był w takowej poważney sprawie użyć pro mediatore hospodara jmśc Wołoskiego, mego miłościwego pana, ktorey medyacyey my ze wszystkim Woyskiem waszey krolewskiej mosci Zaporowskim przez czas niemały, przy miłościwey łasce waszey królewskiej mosci, pana naszego miłościwego, czekając, aż dotąd szczęśliwego nie możemy oglądać skutku. Nie wątpiąc jednak o miłościwey łasce waszey krolewskiej mosci, pana naszego miłościwego, a ze zwykłym naszym upokarzając się poddanstwem, o miłościwą waszey krolewskiej mosci, pana naszego miłościwego, prosimy clementią, gdyż Bog sam iest temu swiadkiem, że iako przed tym, y teraz z serca wiernemi poddanemi bydz waszey krolewskiej mosci życzymy, nie myśląc o żadney zdradzie przeciwko majestatowi waszey krolewskiej mosci, oczekiwamy nie sroźszego z obu stron krwie rozlania, ale raczej przy miłościwey łasce waszey krolewskiej mosci obfitego pokoiu; ktorego iak szczyrze życzymy, tak też, aby iako naygruntownieyszy mógł otrzymać efekt, uprosiliśmy z naszej strony cara jmci Moskiewskiego, pana naszego miłościwego, aby swoią w tym razie powagą włożywszy się, y nasze petita, wierze, cerkwiom y wolnosciom Woysku waszey krolewskiej mosci Zaporowskiemu pertinentia, łaskawie y miłowie przełożyć raczył. A my ani z woyskiem się nie ruszymy, y na maiestat waszey krolewskiej mosci, a ni na woyska waszey krolewskiej mosci koronne porywać się y żadney dawać ansy nie będziemy, oczekując na miłościwą łaskę waszey krolewskiej mosci, pana naszego miłościwego, uniżenie upraszamy, aby woyskom waszey krolewskiej mosci koronnym y Wielkiego xięztwa Litewskiego nie raczył na nas, iako poddanych swoich, kazać następować, gdyż my się cale na łaskę waszey krolewskiej mosci, pana naszego miłościwego, spuszczać według pierwszej miłościwey łaskawey deklaracyi, szczęśliwego oczekiwać będziemy w kommissyey skutku. Sami siebie przytym z naszymi usługami y z wiernością poddanstwa naszego miłościwey waszey krolewskiej mosci, pana naszego

miłościwego, polecamy się clemencyi. Z Czyhyryna, die mensis, anno 1653.

Waszey krolewskiej mosci, pana naszego miłościwego, uniżeni słuźdy y wierni poddani Bohdan Chmielnicki, hetman, z Woyskiem waszey krolewskiej mosci Zaporoskim.

Рукопись Щорсовской библиотеки К. Свидзинскаго.

XI.

Письмо короннаго гетмана Станислава Потоцкаго къ Богдану Хмельницкому съ укорами по поводу Батогскаго дѣла и съ указаніемъ способовъ, коиими гетманъ и Войско Запорожское могли бы умилостивить короля и Рѣчь посполитую. 1653 года (въ началѣ).

Mosci panie starszy i ze wszystkim Woyskiem Zaporowskim! Nie ma to waszmosci bydź w podziwieniu i z Woyskiem Zaporowskim, żeś waszmość [pan tak wiele razy powtarzaney łaski jego krolewskiej mosci y Rzeczypospolitey nie umiał poważać. Teraz, gdy mnie list od waszmosci pana y od Woyska Zaporowskiego z suppliką do krola jnci, pana mego miłościwego, dochodzi z większą aniżeli dotąd pokorą, z całym się przytym spuszczeniem na łaskę jego krolewskiej mosci y Rzeczypospolitey, odważyłem się lubo słusznie zagniewanemu panu y senatowi przy nim będącemu tę waszmosci supplikę przeczytać. Ktory wrodzoną sobie y z wielkich krolow, przodkow swoich, i z samego siebie mając klemencyą, uważa, że y przeszła, waszmosci panu pokazana, nic dobrego nie sprawiła, y na potym aby miała co dobrego sprawić, powątpiwa. I toć to sprawiło, żeś waszmość pan na pierwsze supliki nie odniósł responsu. Przypomniey waszmość pan sobie, że u waszmosci pana ani ludziom wiara dana, ani Bogu samemu i krolowi jnci poprzysiężona mieysca nie ma. Gdy coraz po wyswiad-

czoney jego krolewskiej mosci y Rzeczypospolitey łasce, gdy panowie do dobr y maiećnosci swoiey powracaią, gdy woyska, wedle dawnego zwyczaju, na Ukrainę wchodzą, a waszmość pan coraz bez wszelakiej przyczyny, szablę pogańską zaciągnąwszy, na woyska jego krolewskiej mosci następuiesz, tak wielu ludzi wielkich znosisz, w ręce pogańskie daiesz, niesłychanym u wszystkiego swiata przykładem, życia nikomu nie pozwalasz, usadziwszy się nie tylko na osiedzenie państw, jego krolewskiej mosci y Rzeczypospolitey zdawna należących, ale y na zgubę tak wielkich domow y familij, — sama Batowska niech będzie waszmosci panu swiadkiem u wszystkiego swiata. Po ktorey gdyś waszmość pan do krola jmcie posłał, azażes nie uznał dosyc łaskawosci, kiedy posłow waszmosci nazad odesłał i pana Zawilichowskiego wyprawił, aby był te rzeczy uspokoił? A waszmość pan, nie pamiętaiąc, żeś tak Zborowskie, iako y Białocerkiewskie łaski, od jego krolewskiej mosci pokazane, wprzod Berestecką, a potym Batowską, rebelią sam zmasał, a przecież się ich y teraz upominał, ktorych że ani krol jmcie, ani Rzeczypospolita już więcey zcierpieć nie mogła; przyszło iey y z krolom jmcie do tey rezolucyi, gdy widzi, że waszmość pan nigdy Rzeczypospolitey poprzysięzoney wiary nie dotrzymujesz. A nawet szukasz różnych sposobow i u sąsiedzkich panow, co nam sami pisma waszmosci posyłali, szukasz protekcji, poselstwa ustawicznie wyprawiając do różnych i one przyjmując; co się waszmosci panu przez prawa tey oyczyzny czynić nie godzi, wszystko czynisz. Ażal przez tak wiele lat kozackie woyska nie były w posłuszeństwie Rzeczypospolitey, a przecież nigdy obcych nie zasiągali posiłkow, i domowe to sądy i rozsądki uspokajały. Jeżeli się iakie krzywdy pokazały, na toć jest od Boga postanowiona zwierzchność, na te urzędy, aby krzywdy rozsądzały, ażeby sobie żaden sprawiedliwosci nie czynił. Co wszystko y z waszmoscią być by mogło, kiedybyście waszmości sobie dobrze uważali, że Bóg, Pan i Stwórca swiata wszystkiego, chciał mieć waszmosciow w poddanstwie krolow jchmosciow i Rzeczypospolitey; zaraz byście się sami osądzili i do

dawnych zwrocili zwyczajów, aby kozak był kozakiem, a chłop chłopem y posłuszny panu swemu. A uznali byście waszmoscie, że ieszcze znalazł by krol jmc y Rzeczpospolita tak wiele sposobów, żeby nikt krzywdy nie miał, a sprawiedliwosci odnosił według praw i wolności swoich, zdawna sobie należących, na ktore nigdy by nie było myśli następować. A jeżeli by miał kto krzywdę, azaż niemasz sposobu skarzyć się przed jego krolewską moscią y Rzeczpospolitą, azaż by ta nie uczyniła sprawiedliwości? Krolowie, ktorzy na ziemi Boskie zasiadają mieysca, y jego też zwykli nasładować. Ale iako Bog nikomu nie odpuszcza, tylko kto szczerze y sprawiedliwie żałuje, a żadnego zakładu więcej w sobie nie zostawuje przestępstwa, tak i krol jegomosc, pan nasz, y z całą Rzeczpospolitą, nie był by nigdy od pokazania wiernym poddanym swoim łaskawosci dalekim, gdyby się przeszłymi wiarołomstw y krzywoprzysięgami waszmosci nie gorszył, ktoremi się y niebo i swiat wszystek brzydzić musi. Zdziwiałem się iednak z teraznieyszego listu waszmosci, ktoryś waszmosć pisał do krola jmc, że się baczysz w swoich przestępstwach i że się wcale na wolę, łaskę i dobrodzieystwo jego krolewskiej mosci puszczasz, Bogiem się samym swiadcząc, że to szczerze piszesz. Niech że ten sam Bóg waszmosci będzie swiadkiem, jeżeli to iest w samey rzeczy, co w słowach wyrażasz, Ktory, choć nie rychło, umie się mścić krzywdy swoiey y wie myśli i serca ludzkie, a przed Nim nic się zataić nie może. Także się waszmosć pan upokarzay przed krolem jmc, jakobyś teraznieyszą pokorą mógł wszystkie przed Bogiem i przed ludzmi snieść zmazy. Co gdy waszmosć szczerze czynić będziesz, przełamiesz y zwyciężysz Boga, zmiękczysz serce jego krolewskiej mosci, zniewolisz wszystkich nas, przy iego boku będących, animusze, że się za waszmoscią y za Woyskiem Zaprowskim przyczyniać będziemy.—A jeżeli waszmosć będziesz zdania mego słuchał, iako w liscie swoim do mnie wyrażasz, że mnie o przyczynę prosisz, tak nie zawiedziesz się, iedno chciey, szczerze do pokory udawszy się, ufać a rady moiey słuchać.—A naprzd,

niech to nie będzie u waszmosci w żadnym podziwieniu ani suspi-
cyi, że krol jmc z woyskami swemi w Ukrainę idzie, iako pan,
aby panstwa swoje widzał i uspokoił, i panow, którzy dostatkow
i maiętnosci swoich postradali, do nich wprowadził.—A iako po-
kornych głów miecz nie siecze, gdziekolwiek krol jmc przyedzie,
niech poddani bezpiecznie w maiętnosciach i wsiach oczekiwaią, a
przechodzącemu krolowi jmc niech w gromadach karki swe skła-
niaią.—A ia upewniam, że tak dobrotliwy pan broni na nikogo
nie dobędzie i do tego przywedzie rzeczy, aby przeszłe przestęp-
stwa i szkody panowie swoim odpuścili poddanym. Tym waszmość
i oni iako pokażecie swoię pokorę, tak uznacie clementiam.—Kto-
rych waszmość od siebie rozesli, upewniwszy, że uznawać będą, ze
zniżonemi karkami, łaskę jego krolewskiej mosci. I ten ci to będzie
pierwszy dokument pokory waszmosciow. Sam zaś waszmość pan z
woyskiem swym zostaway w kupie a wysyłay przednieyszych z
posrodka siebie do krola jmc, którzy by też pokorę waszmosci
wyrządzali i cale imieniem Woyska Zaporowskiego z waszmoscią na
wolę i łaskę jego krolewskiej mosci spuscili się. A ja waszmosciow
upewniam słowem moim, że wcale wszyscy i zdrowo do wasz-
mosciow nazad powroczą i z łaską jego krolewskiej mosci.

Рукопись Шорсовской библиотеки К. Сандзискаго.

XII

Донесение королю о действиях королевского полка в Подолье,
писанное офицером из полка Петра Шотцкого, воеводи Брадлавскаго.
Безъ даты (весной 1653 года).

Tranzakcyja tej ekspedycyi naszej terazniejszey, ile pomnieć
mogę, kroczko piszę, tak się odprawiła: Jakośmy z stanowiska z
obozem waszej krolewskiej mosci, dobrodziejja mego, tak na sam

termin stanęliśmy w Dunajgradzie; tam jnci pana wojewody Bracławskiego, pułkownika swego, czekaliśmy 5 dni z drugimi chorągwiemi. Dowiedziawszy się, że do Szarogrodu prostuie, skupiwszy się z jncią, przyszlismi do Szarogrodu. Tam woyska hospodara Wołoskiego przyszło 12 okrytych chorągwi y ludzi nie zli. Pán Woyciechowski pułkownikiem nad nimi został, odstawszy od xięcia jnci Dymitra; z panem Kondrackim nieboszczykiem służąc, został był po Soczawskiej w Wołoszech; młody pacholek, ale do regimentu sprawny i do wojny ochoczy. Tey że noey szedł pan Okuń w 27 chorągwi do Buszy na podjazd, mil 3 od Szarogrodu. Skupiło się było niemało tego hultajstwa Podniestrzskiego do Hreczki, opryszka z Kaluża. J mógł by był co sprawić ten że pan Okuń, ale bardzo ladajako odprawował ten podjazd, bo zaraz, w noey wychodząc z Szarogrodu, kazał bić w bębny, czym woysko sturbował. Tam słyszę, przed Buszą przyszedłszy, już dobrze na dzień, o mile niemal, także kazał być w kotły. Ostrzeżone chłopstwo, przy potędze, którą mieli, dali wstręt słuszny, i by się był trochę zatrzymał, nie ladajaki miał by bankiet. List w tym przyszedł panu hetmanowi, abyśmy się do woyska co prędzey kupili ku Jlincom. Ruszyliśmy się rano; gdzie tylko miasteczko się trafiło, słobody i wioski, wyciąwszy chłopstwo, ogień ostatek dokonczył; niemeśmy się skupili z jmc panem hetmanem, niemało tey szarańczy się wypleniło. Tym traktem idąc, w samym Niemirowie dobrze trupem ulice okryte zostały. Loch ieden murowany wielki na kilkaset ludzi więcej zawarł w sobie od dymu poduszonych; tam się Wołosza niemały czas nad niemi bawiła, aby starszyny jakiey dostali, gdyż tylko kilka między niemi, co ich niespodzianie ubiegli, wzięto. Żadną miarą poddadź się nie chcieli, aże wszystkich ogniem i dymem wyduszono. Zkupiwszy się z jmc panem hetmanem, tym bardziey skrzydłami podjazdy, w różne trakty jadąc, palili; gdzie się iednak poddawali, nie scinano, ale iednak Wołosza rabowała. We czwartek przed Wielkanocą przyszlismi pod Jahubiec, miasteczko obronne, a zameczek dobrze ufortyfikowany. Trzy pałki

zastaliśmy tam naszych: jmci pana wojewody Krakowskiego, jmci pana starosty Winnickiego i pana Szemberga. Pułtora dnia tam się hałasując, nie mało swoich, utracili, bo im chorążych dwóch zabito: z pod chorągwi jmci pana Suchodolskiego, drugiego pana Winnickiego, nuż towarzystwa y czeladzi. Nic iednak nie wskurali; aż gdy woysko nadciągnęło, jmc pan wojewoda Braclawski z swoim skoczył pułkiem, insze za nim włamałi się w parkany; interim do zamku wlot położyli trupa więcey niż 4000, bo procz wałow y miasta, wszystek przygroddek nimi został okryty; ieden padał na drugim, tym bardziej w zameczku, jak po moscie po nich się chodzić musiało. Tameśmy odprawili czwartkowy nocleg. W Wielki Piątek doszliśmy pod Humań; tam pułkowi naszemu przed woyskiem iść kazano, y w mili przed Humanem dostaliśmy kilku językow dobrych w miasteczku. Ci zaraz o potędze Humańców powiadali, iż kozakow więcey niż 10,000 z Bohunem iest, a chłopstwa zbieżanego z rożnych słobod nierownie więcey, bo co żywo, tam się kupi. O fortecy tey dobrze opatrzoney powiadali, czegośmy waszystkiego sami dobrze doswiadczyli.

Odradzał jmc pan wojewoda Braclawski jmci panu hetmanowi, aby tam sam nie chodząc, posłał kilka pułkow, y sam się tego podeymował: nie będę li mógł ubiedz, co będę mógł uczynic, uczynię; ponieważ armaty nie mamy, ani piechoty, nie podobna tak potężną wzięść przez szturm fortecę, chyba ubieżeć. Jakoż dobra była rada, bo bez konfuzyi odeslibyśmy byli i tak wiele strat nie mielibyśmy byli. Ale jmc pan obozny koronny, idąc na udry z jmc panem wojewodą, przemogł racyami, powiadając, że skoro obaczą jmc pana hetmana z woyskiem, przytym uniwersał jego krolewskiey mosci pośle się im, zarazem się podadzą. Dał się namówić jmc pan hetman, przyciągnął pod Humań z woyskiem: komunika trochę przy pieszym strzelcu. Poczęli się byli z naszymi uieżdzać, ale obawiając się, by ięzyka nie dali, w miasto co prędzey umykali, lubo z bokow zaraz y nowego miasta dostano ięzyka, przez ktorego posłano uniwersał. Ten przeczytawszy, zaraz z armaty

opowiedzieli poddaństwo, bo przedtym prócz samopałów i razu z działa nie strzelano; ale nie szkodzono nic, bo górą daleko przenosili. Gdy tedy w szyku woysko stanęło, a ochotnik z różnych stron podpadał pod miasto, w trwodze będąc, z dolnego miasta uciekli zaraz do starego. Jnterim woysko nasze postępowało; jmc pan wojewoda z ochotnikiem skoczył, pan obozny z dragonią przybył, i tak to nowe miasto opanowaliśmy. Tam że pułk nasz na samym impecie lokowano; przez staw odstrzelivalismy się z samopałów. Przydano y dragonią jmc pana oboznego tamże; te u bramy przy parkanie postawiono; insze pułki z jmc panem hetmanem na folwarkach stanęły, drugie w placu na straży. My, postawiwszy konie dla pokarmienia na kwaterach, piechotą posłismy do parkanu z chorągwiami. Tam, przez różne ich wycieczki po lodzie, cały dzień prawie chałasowaliśmy się z niemi, aż ku samemu wieczorowi z godzinę uciszyło się, radę snadź mieli. Przed samym prawie wieczorem uderzono z działa, kommunik wszystek z miasta się wysypał z okrzykiem wielkim i okrył pole pod wałami. Pułki nasze, co na straży były, i te co na folwarkach, do sprawy przyszedłszy, aż do bramy ich wspierali, ale piechota odstrzeliwała z wałow na nasz pułk. Piechota wszystka przez staw oraz tak się wysunęła y tył nam zaraz wzięła, i ci, co pod czas dziennych wycieczek w dolne się wkradli miasto, koni niemało y czeladzi odsaczyli. Co prędzey chorągiew jmc pana wojewody Braclawskiego sobie w pole; nas tylko kilka chorągwi, pana starosty Trębowelskiego y Humieckiego, zostalismy piechotą, chcąc im dać wstręt od miasta; ale tak wielkiemu impetowi wytrzymać nie mogąc, dla tego naybardziej, że towarzystwa i czeladzi niemało skoczyło za chorągwią półkowniczą w pole, ku koniom (ktore przez dwie ulicy byli), retirować się przyszło. Tycheśmy na kwaterach niewiele zastali, bo każdy co prędzey w pole uciekał na konie powpadawszy. Mnie samemu ledwie juczny podiezek został się, i to pacholka swego zrzuciłem z niego. Ledwie się z tego ognia przyszło wyplatać, bo go gęsto dawano. Gdy nieprzyjaciel miasto znowu

opanovał, wszystkie wozy zostały tam nasze, koni y czeladzi naszej z pod różnych chorągwi nie mało. Mnie samemu więcej szkody uczyni, niż na złotych 600, bo w gotowiznie 250 złotych z jukami, co dla przygody się trzymało, wszystkie drobiazgi, przytem rynsztunek wszystek, który się był dla szturmowego biegania, dla lekkosci zostawił w wozie. Nuż drugim naszym konie y wozy także. Naywiększą szkodę ma chorągiew nasza dla tego, żeśmy się na ostatku zostali, rozumiejąc, że nas w dotrzymaniu miasta będą posiłkować; aliżci inaczej się stało. W onych hałasach noc interim nas zaszła. Ta nie mała mieszaninę uczyniła była w woysku, naybardziej gdy miasto nowe tak od naszych, iako y od nich zapalone było, a wiatr ieszcze na nas. Snadniej im było z za parkanu, w opłotki się skradając, palić do nas, iednak nie szkodzili bardzo za łaską Bożą; lubo na odwodzie dwie chorągwie, nas z panem starostą Trębowskiem, nimeśmy do pułku przyszli, szło, dwóch tylko postrzelano, i to nieszkodliwie. Przyszedłszy do sprawy, woysko od miasteczka szło za milę i tam obnocowało. Posyłano nazad zaraz podjazd, ale nic się nie ruszając za nim, w wielkiej byli ostrożności. Miasta iednak obydwie spalone zupełnie; w tym tylko starym, w którym się okopali, zawarli się wszyscy kozacy w zamku, a chorągwie chłopstwa w miescie. Nazajutrz nierano znowu przez ten że Jahubiec i we dwóch milach w miasteczku, które się poddało, nocleg i dzień Wielkanocy ku południowi niemal odprawiliśmy. Potym ruszyliśmy się ku Muszurowie, chcąc tam mieć spokojny przynajmniej w dzień Wielkanocny nocleg. Przy przedniej straży posłano dla rozdania kwarty; zaraz w polu z łukow i samopałow poczęli na święto uroczyste zapraszać. Straż nasza przednia i ludzie gospodarscy, nim pułki nadciągnęli, strzelali się z nimi nie małą chwilę, mocno ich ku wałom wspierając. Pułk nasz, że zawsze przy jmci panie hetmanie chodził przodem, jakośmy nad staw z góry przyszli, zaraz spieszyliśmy się do nich z jmci pana wojewody chorągwiemi. Uganiali się z nami długo, strzelając po lodzie na stawie za parkanem. W tym pułki nadeszły, także z koni zsiadli,

godzinę całą zegarową (jako sam jmc pan hetman z jmc panem oboznym, mając zegarki, powiadali) chałasowaliśmy się z nimi, nim miasta dobyli. Około zamku więcej niż dwie godziny trwał szturm; potężnie się bronili: iako mieli ginąć, tak zginęli, bo y w naszych uczynili niemało szkody. Chorążych zabito nam czterech, hospodara Wołoskiego dwóch, kilku postrzelano; pana Ruszczyca w czoło z łuku, ale aza mu nie będzie nic; towarzystwa różnego zabitych, postrzelanych. Nam, z łaski Bożey, tylko dwóch towarzystwa i kilku czeladzi, i to nie szkodliwie; mnie także trochę w rękę z łuku się dostało. Ale bardzieję drągami, spustkami razili nas, pod zamek podpadających. Nie iednemu zaswieciło w oczach; siekierkami, kosami, czym mogli rzucali przez parkan i razili dużo naszych, bo im nie przyszło często samopałów nabijać, dla rezolutnego nastąpienia naszych. Z łukow dziurami, nimeśmy ich od palow wystrzelali, nawiasem psowali. Do zamku się włamawszy, siękąc ręce ustawaly, tak się ich było nacisnęło siła. A same prawie towarzystwo zamek wzięło; bo czeladz i niemcy wszyscy, co ich było trochę, na łupie w miescie byli. Padło trupa więcej niż 5000. W tym Muszurowie nie rownie więcej, niż w Jakobcu, bo z Skubliczna i inszych nasiadłych słobod ludzi polowych skupiło się było bardzo wiele. Ztamtąd przenocowawszy, ku Braclawiu udaliśmy się. Bokami także podjazdy y czaty różnie gnębiły, siekąc i paląc, do Krasnego przyszedłszy. Woysko wołoskie, jako przedtym chodziło przodem i bokami z jmc panem Szembergim, tak do Braclawia tentować fortuny wyprawił go jmc pan hetman. Ochotnika niemało chodziło. Dali pole Nosacz i Zelenenko, poźmle niemal wiodła była ich Wołosza od Braclawia; interim wsiadłszy na nich spędzili i trupa położywszy nieco, dobrego dostali języka. Na noc odstąpili, a nazajutrz zasadziwszy się jmc pan Szemberg w lesie z pułkiem, znowu ich Wołosza wywabiała w pole. Wyszli, ale nie tak daleko, strzelali się z Wołoszą długo, a pan Szemberg z zasadzki nie rychło pospieszył, a mógł by im był tył wziąć; i tak ostrzeżeni snadź od języka, nie zaganiali się za naszemi. Nie mo-

gąc ich dalej wywabić, wsiadły obydwą pułki na nich, aż do samego pędzili ich miasta i samo miasto byli by, za tym kommuni-kiem wpadłszy, wzięli, ale ich zawsze wystrzelano. Trzeciego dnia nie chcieli w pole, tylko pod wałami krążyli. Przed wieczorem otrąbiono, aby czaty rozbiegły się na godzinę dla żywnosci. Nie każdy snadz o tey godzinie słyszał, daleko się zaciekli, a pułki ku woysku, ku Krasnemu ustąpiły. Kozacy, na owego czatownika rozbiegłego, wypadłszy z miasta na świeżych koniach, nie mało zagarnęli czeladzi i koni; z pod naszey chorągwi czterech z końmi zapadło, a drudzy ledwie poujeżdżali. Przystawszy pod tym Kraśnym pułtora dnia, ku naznaczonym konsystencyom czołem obroci-lismy się. Gdybyśmy byli rychley trzema albo przynajmniey dwoma niedzielami na koniach świeżych z razu i nie w takie rozcieki, kiedy iuż Boh i inne rzeki pusiły były, poprzedzili, lepiej byśmy byli goscili. Mogł by się y Humań nabrać strachu, a Braclaw pewnie by z dymem poszedł.

Рукопись Щорсовской библиотеки К. Свидзинскаго

XIII.

Просительные пунеты Войска Запорожскаго, представленныя ко-ролю киевскимъ полковникомъ Автономъ Ждановичемъ и другими ко-зацкими послами подъ Глинянами. 1653 года, июнь.

1-mo. Po paktach Białocerkiewskich gotowiśmy byli żadną miarą postanowionego pokoioiu nie naruszać; jakoż tych, ktorzy z naszey strony do naruszenia onego najmnieyszą dali okazyą, surowo na gardle skaraliśmy, jak oto Hładkiego, Mozereę i innych. Tylko że jmsc p. p. Woyniłowicz, Machowski i inni, ktorzy na Zadnieprzu z ordynansu jego krolewskiej mosci zostawali, mimo woli jego krolewskiej mosci na ludzi pokoioiem ubezpieczonych napadłszy, nie

mało pozabijali, y krew niewinną wyleli, a insze wsi i miasteczka ogniem i mieczem zniesli. Do tego, że nieboszczyk jmc pan Kalinowski, jakośmy pewne dokumenta mieli, skupiwszy woyska, jako mógł, i obozem stanąwszy, miał insperate na nas napaść, a my, zabiegając temu, ruszyć z częścią wojska musieliśmy; nic iednak przeciw wojska jego krolewskiej mosci nie myśląc, ani w głąb idąc, nazad wrociliśmy się. Co ponieważ z dopuszczenia Bożego stało się, prosimy, aby to wasza krolewska mość nam wybaczyć raczył.

2-do. Po takrocznym rozruchu za bytnością jmc pana Zacwlichowskiego czekaliśmy na miłosciwą od jego krolewskiej mosci deklaracyą i na kommissyą, miasto ktorey jmci panowie Czarnecki i Machowski, wpadszy, miast niemało zniesli i ludzi niewinnych zabijali. Czemu my zabiegając, także widząc upadek na Hospodara, ruszyliśmy się byli ku Wołoskiej granicy, a obaczywszy, iż się tam uspokoiło, żadney nie czyniąc w panstwie jego krolewskiej mosci szkody, reytyrowaliśmy się i czekamy na miłosciwą deklaracyą od jego krolewskiej mosci y Rzeczypospolitey.

3-tio. Prosimy uniżenie, żeby napotym w dalsze czasy przy miłosciwey łasce jego krolewskiej mosci według Zborowskich pakt Woysku Zaporowskiemu jego krolewska mość to zachować raczył, nie czyniąc nic przeciwnego wierze y wolnościom. A jeżeliby się jego krolewskiej mosci zdała się być wielka liczba wojska według Zborowskiego postanowienia, tedy dla namowy upraszamy, aby jego krolewska mość jchmość panow komisarzow ku Pawłowoczy, albo ku Białey-Cerkwi, w małej assystencyi, nie zbliżając się z woyskiem, do nas wyprawić rozkazać raczył, z ktoremi dostatecznie o wszystkim się porozumiemy. Cerkwie nasze ruskie i monastery aby według praw przy dobrach y fundacyach dawnych zostawały, a unia tak w Koronie, jako y Wielkim Xięztwie Litewskim żeby zniesioną była, uniżenie jego krolewskiej mosci prosimy. A my na wszelką wiadomość od jego krolewskiej mosci pod Białą-Cerkwią oczekiwać będziemy, a prosimy, aby nie bawiąc posła naszego

jego krolewska mość, pan nasz miłosciwy, przez miłosciwą łaskę pańską expedyować roskazać raczył.

Jeżeli by nie było łaski jego krolewskiej mosci y Rzeczypospolitey wszystkiey, tedy lubo by jego krolewska mość y woyskom następować kazał na nas, my iuż y bronić się nie będziemy, y nie chcemy więcey krwi rozlewać; ale wszyscy wszelkiemi sposobami o zdrowiach naszych będziemy przemyslać.

A ieżeli byśmy w czym tym prostym pisaniem naszym majestat jego krolewskiej mosci obrazili, pokornie prosimy, aby jego krolewska mość, iako ludziom prostym wybaczywszy, pańską swoją clemencyą pokryć raczył.

Bohdan Chmielnicki, hetman jego krolewskiej mosci Woyska Zaporowskiego.

Рукопись изъ Шорсовской библиотеки К. Свидзинскаго.

XIV.

Два письма Богдана Хмельницкаго къ Московскому патриарху Никону съ просьбою ходатайствовать предъ царемъ объ оказаніи козакамъ военной помощи противъ поляковъ и о принятіи Запорожскаго Войска подъ свое покровительство. 1653 года, 9 и 12 августа.

I.

Божію милостію великому святителю, святѣйшему Никону, патриарху царствующаго града Москвы і всеа Великіа Россіи господину и пастырю, его великому святительству, Богданъ Хмельницкій, гетманъ Войска Запорожскаго, і все Войско Запорожское низко и смиренно до лица земли челомъ бьеть.

Вѣдуще мы о ревности, еуже твое великое святительство ревнуеть по Господѣ Бозѣ Вседержителю, по вѣрѣ православной,

по церкви Божіей, и по всемъ народѣ восточнаго благочестія, просимъ твое великое святительство, да изволишь быти о насъ ходатай къ его царскому величеству, да подасть намъ отъ великаго государства своего руку помощи и рать намъ отпустить въ помощь на Ляховъ; повеже король приходитъ на насъ со всею силою людскою, вѣру православную, церкви Божія и народъ православно христіанскій отъ земля потребити хотай. Мы же служити невѣрному царю не хотимъ, но точію православному государю, его царскому величеству челомъ бьемъ, и да подѣ крѣпкою его великаго государства рукою и покровомъ пребудемъ, Господа Бога молимъ и твое великое святительство, ходатая о насъ ко Богу и къ его царскому величеству, просимъ. О семъ же и сугубо великое твое святительство просяще молимъ, да не возвратится посланецъ нашъ Герасимъ Яцковичъ отъ его царскаго величества и отъ твоего великаго святительства къ намъ тощъ, но скоро, съ силою и помощію великаго государя его царскаго величества, не задержанъ къ намъ да возвратится и да обрадуетъ насъ. Паки и паки твоему великому святительству молимся и молитвамъ святымъ и благословенію себе вручаемъ. Въ Чигиринѣ, 9 дня августа, 1653 года.

Вашему великому святительству во всемъ повольные слуги и подножки, Богданъ Хмельницкій, гетманъ, со всѣмъ Войскомъ Запорожскимъ.

II.

Божією милостію великому святителю святѣйшему Никону, патриарху царствующаго града Москвы и всеа Великіа Россіи, его великому святительству, Богданъ Хмельницкій, гетманъ Войска Запорожского, и все Войско Запорожское смиренно подножію ногъ святительскихъ челомъ бьемъ.

Благонадежны бывше отъ великіа милости пресвѣтлаго царскаго величества, къ намъ указанна, яко вѣру православную, церкви святыхъ, родъ благочестія восточнаго, и насъ, прямыхъ слугъ своихъ, его царское величество ущедрити и пожаловати извоилъ и подъ крѣпкую руку неотрочно пріяти намѣрилъ, Богу милостивому и неисчетнѣй милости его царскаго величества о семъ благодаримъ, твое-же великое святительство молимъ, да изволиши о насъ къ Богу и къ великому государю его царскому величеству неусыпный ходатай быти, да помощи руку подастъ намъ на враговъ нашихъ скорѣйшую и прескорѣйшую ратию своею великою государскою, да не беспомощнымъ намъ что зло сотворять, и вознесетя рогъ ихъ нечестивый. О семъ паки и паки молимъ и просимъ, да ускоритъ его царское величество и не оставитъ насъ, и ваше великое святительство да не изволитъ насъ отвергнути, но молитвами святыми и благословеніемъ великимъ да благоволитъ покрывати и во отческой милости чадолюбно хранить, ей же и вручаемся. Зъ Суботова, 12 дня мѣсяца августа, 1653.

Твоему великому святительству прямые и вѣрные слуги, Богданъ Хмельницкій, гетманъ, со всѣмъ Войскомъ Запорожскимъ.

XV.

Цисьмо Ивана Выговскаго къ патриарху Никону съ благодарностью за исходатайствованіе царской милостыни Чигиринскому Троицкому монастырю, созданному Выговскимъ, и съ просьбою о военной царской помощи козакамъ. Изъ Суботова, 1653 года, 12 августа.

Божію милостію великому святителю святѣйшему Никону, патриарху царствующаго града Москвы и всеа Великіа Россіи, его великому святительству, Іоаннъ Выговскій, писарь Войска Запорожскаго, смиренно подножію ногъ святительскихъ челомъ бьетъ.

Великое твое святительство изволило ходатайствовать къ великому государю его царскому величеству, и его царское величество, яко царь православныхъ, всѣми церковными обрядами, ризами, стихарями, сосудами и книгами пожаловати изволилъ церковь святыхъ и живоначальныхъ Троицы въ Чигиринскомъ монастырѣ, моимъ тщаніемъ Іоанна Выговскаго, писаря Войска Запорожскаго, созданную. Тѣмъ же азъ, Іоаннъ Выговскій, за сію благодать его царскому величеству и вашему великому святительству низко до лица земли чоломъ бью и благодарственная восписую; и дондеже есмь, прямо и вѣрно его царскому величеству примити и служить и тебѣ великому святителю работати долженъ есмь. Еще же молю, да ходатайствовать изволишь твое великое святительство ко пресвѣтлому лицу государскому, дабы его государская великая милость неотвратно на насъ сіяла и подъ крѣпкою царскою си рукою хранила, и дабы насъ православныхъ христіанъ помощію рати своея крѣпкія и скорыя отъ сопротивныхъ нашихъ защищала. При семъ молитвамъ святымъ и благословенію великому твоего великаго святительства себе вручаю. Зъ Суботова, 12 дня мѣсяца августа, 1653.

Твоему великому святительству прямой и вѣрный слуга и подножокъ Іоаннъ Выговскій, писарь.

Копіи этихъ трехъ писемъ доставлены почетнымъ членомъ Коммиссіи, бывшимъ управляющимъ Московскимъ Архивомъ Минист. Иностр. Дѣлъ, княземъ М. Оболенскимъ.

XVI.

Универсалъ Б. Хмельницкаго къ старшинамъ Запорожскаго и городского козацкаго войска съ приказаніемъ готовиться къ войнѣ съ поляками въ союзѣ съ ратными силами Московскаго царя. Изъ Переяслава, 1654 года, 17 января.

Uniwersał Bohdana Chmielnickiego do starszych Wojska Zaporoskiego, z Perejasławia, 17/1, 1654.

Panowie pułkownicy, setnicy y wszystka attamania tak Wojska Zaporoskiego, jako y grodowego! Dobrego zdrowia wam życzę od Boga. Czynię wam wiadomo tym moim pisaniem, żebyście ostrożni byli po zamkach y przysbosabiali sobie powinności wojskowe, jako wasz zwyczaj znacie, prochy, ołów i żywność doroczną; gdyż ja żadnego miru z krolem lachem nie uczyniłem. Żebyście nieprzyjaciół swoich, to iest lachow, bili, gdyby na was smieli następować, gdyż car jmc wielki Moskiewski, za wiarę swoją bijąc się, dopomagać nam będzie. Za tym was Panu Bogu oddaie.

Kopія польскаго перевода, приложенная къ слѣдующему за симъ документу № XVIII.

XVII.

Письмо польскаго резидента въ Яссахъ Станислава Кунарскаго къ коронному мечнику Лявцкоронскому съ вѣстями о татарахъ, туркахъ и Хмельницкомъ. Изъ Яссъ, 1654 года, 2 февраля.

Jasnie welmożny a mnie wielce moscuy panie mieczniku wielki coronny, moy wielce moscuy panie!

Zostawiając przy boku hospodara iego mości, cokolwiek o obrotach nieprzyjacielskich mam wiadomości, wmcі memu msciwemu panu wypisać umysliłem, nic nie wątpiąc, isz powolność usług

moich, z którą się do wnci m. m. pana ultro garnę, non repudibitur. Vigesima prima january posłaniec hospodara iego msci ex peditissimis itineribus przybiegł z Tehyni z tą wiadomością, iż chan w blisko przeszłą niedzielę ze wszystkimi ordami do Krymu zapewne przeszedł, a przy Chmielnickim z ordyncow żaden nie został się. Jelikaytas aga, który iest starszym nad Budziagem, także do domu powrocił, y wszyscy Budziadzy tatarowie ad sua rediere tuguria. Taka iednak teraz między nimi iest mowa, iż skoro wiosna nastąpi, infallibiliter chan ze wszystką potęgą w panstwa coronne wpaść y woyska iego krol. msci upredzić myśli. Z Konstantinopola zaś dnia wczorayszego taka przyszła do hospodara imci wiadomość, iż Turcy, po przegranej pierwszey na morzu z Wenetami bitwie, teraz znowu instructissimam classem przeciwko nim gotuią, woyska potężnego y armaty przysposabiaią y z taką chcą iść in apertum mare przeciwko Wenetom potęgą, z iaką przed tym nie chodzili. Generalem iest nad woyskem Tureckim nieiakis Murat pasza, człowiek znaczny y bogaty, który był przed tym paszą Budzyskim; ten woysko y armate mocno gotuie y nigdy ztamtąd nie absentuie się. Piszą y to z Constantinopola, iż poseł od krola Francuzkiego przyiachał do Porty z taką legacją: krol, pan nasz, widząc, że ta woyna z Wenetami długo trwa, chce, aby koniec swoy wzięła, y gotow iest z wami przeciwko nim sumere arma y unitis viribus chce onych infestować; do tego y to obiecuiąc Porcie, iż krol Francuzki, pan nasz, cesarza Chrzescianskiego ad societatem belli przeciwko Wenetom łatwo powabić y nakłonić może. Na takową posła Francuzkiego legatią Porta nie odpowiedziała, ale wzięła sobie na deliberatią y miała radę koło tego uczynić, a potym respons temu posłowi dać, obawiając się znać tego, żeby Francuzkie y Cesarskie woyska, iesliby victoria przy nich została, Critensem insulam Turkom nie odieły. Jaka tedy Porty rada nastąpi y z czym tego posła odprawią, oznaymić wnci m. m. panu ex occasione nie omieszka, pokornie prosząc, abym w ossobliwey łasce wnci m. m. pana cale repositus zostawał, do krorey się y na ten czas z uniżo-

nościami usług moich iako naypilniey oddaie. W Jassiech, d. 2 february 1654.

Wmci m. m. pana cale zyczliwy y unizony sługa Stanisław Kienarski.

Приписка на отдѣльномъ листкѣ: Dano znać gospodarowi iego msci, isz Chmielnicki w Czehrynie wesele sprawuie w tych dniach, wydaie corkę swoje za synowca carowey Moskiewskiej.

Tego, ktory dał znać Porcie, że woyska j. krol. msci od granice w gure poszły, kaftanem przyoblekła y wielce się z tego ucieszyła.

Wasil, przeszły gospodar, w Krymie pod wartą zostaie w miescie Kozłowie, a gospodarowa, żona iego, z potomstwem tu w Wołoszech iest.

На оборотѣ адресъ: Jasnie wielmożnemu a mnie wielce msciwemu panu a panu, iego msci panu miecznikowi coronnemu Lantskoronskiemu, Sniatynskiemu et cet. staroscie, panu memu wielce msciwemu.

Подлинникъ, писанный на листъ бумаги, сложенномъ и запечатанномъ въ видѣ конверта, хранится въ рукоп. собраніи Комиссіи, по описи № 179. Поступилъ изъ Корецкаго архива.

XVIII.

Инструкція королевскому послу Мариушу Яскольскому, ѣздившему съ политическими порученіями къ Крымскому хану. 1654 года, 20 февраля.

Nayprzod, pan poseł zdrowie dobre krola jmci, pana naszego miłosciwego, hanowi jmci opowie i o zdrowie hana jmci pytać się będzie, ktorego w długi wiek hana jmci jmieniem jego krolewskiej mości poczęstuie, deklaruiąc oraz imieniem jego krolewskiej mości

tę przyjaźń, którą jego krolewska mość przeciw niemu zawiązał i panskim swoim słowem obiecał. A lubo Chmielnicki, za instancją hana, łaskę jego krolewskiej mosci, swego dobrotliwego pana, z przebaczeniem wszystkich jego zbrodni po kilka razy otrzymał, gdy żadney pokory panu swemu nie uczyniwszy, wedle postanowienia z wezyrem hana jnci, do majątności własnych panow nie pusił i chłopstwo zbuntowane w swoiey protekcyi trzyma. Na co jego krolewska mość naznaczył kommisarzy, aby y panowie do majątnosci swych przyszli, i oraz chłopi w posłuszenstwie ich zostawali. Czego iesliby sprawić nie mogli, aby się to spokojnie odprawiło, przyszło by jego krolewskiej mosci z oycowskiego pieczołowania ku wiernym poddanym swoim część woyska wyprawić, nie na żadne rozerwanie przyjaźni z hanem jego mością, ale na uspokojenie takowych tumultow i na odebranie, co czyiego iest, władzą swoją krolewską uczynić. Żeby tedy opaczne Chmielnickiego udawanie u hana jego mosci mieysca nie miało, starać się będzie pan poseł, pokazawszy, że i teraz uniwersały swoje wysłał, aby nikędy do majątnosci y miast panow nie puszczano.

Powtore. Przełoży pan poseł hanowi jego mosci spustoszenie panstw jego krolewskiej mosci, które się stało po odeysciu hana jego mosci w panstwach jego krolewskiej mosci; przełoży zniszczenie domow szlacheckich, którzy, zawartą przyjaźnią z hanem jego mością zabezpieczeni, w własnych domach przez niektore tatary, od Chmielnickiego złośliwie zatrzymane, nieprzyiaciela doznali. Przełoży y lekkomyślność Chmielnickiego, który lekceważeniem postanowioney przez wielkiego wezyra hana jego mosci a wielkiego kanclerza jego krolewskiej mosci przyjaźni, oraz teraznieyszemi wycieczkami w panstwo jego krolewskiej mosci one rozerwać usiłuje. A iż w tym plądrowaniu, po zawarciu przyjaźni z hanem jego mością, wierny urzędnik y sługa jego krolewskiej mosci pan Sapieha, pisarz polny, wzięty iest, żądać będzie pan poseł u hana iego mosci, aby on, na wyswiadczenie zawartey przyjaźni,

iegoż wypuścić rozkazał. O takie z uwolnienie pana Wendeńskiego, Romaszkiwicza i Bałabana pan poseł starać się będzie.

Potrzenie. Opowie pan poseł hanowi jego mosci gotowość Moskiewską, która iesliby się nad poprzysiężone pakta obróciła na panstwa jego krolewskiej mosci, żądać będzie pan poseł, aby wedle dawnych paktów, przyjacielem przyjacielowi, a nieprzyjacielem nieprzyjacielowi, ze wszystkimi ordami był pomocą woyskom jego krolewskiej mosci; a oraz żeby y kozaków, iako poddanych jego krolewskiej mosci, do tey że usługi jego krolewskiej mosci przywiodł. Zkąd uzna han jegomość szczerłość Chmielnickiego, tak przeciwko jego krolewskiej mosci, jako y przeciwko sobie, ieżeli na rekwizycją hana jego mosci przeciwko Moskwie stanie. Co aby miał uczynić, i dla korespondencyi dawney, którą miał z Moskwą, i dla iedności wiary, którą z niemi związany iest,—wątpliwa.

Poczwarne. Przełoży pan poseł chytre z hanem jegomością postępkę Chmielnickiego, gdy nie kontentuiąc się łaską hana jego mosci, szukał sobie pod te czasy opieki cara Moskiewskiego, wielkiego nieprzyjaciela hanskiego, co się tajemnie pokazuje z poselstwa cara Moskiewskiego do jego krolewskiej mosci, gdy wielcy posłowie jego to samo we Lwowie traktowali, aby iedność wiary moskiewskiej z kozacką y ruską wcale w panstwach jego krolewskiej mosci zostawała, ażeby, za włożeniem się wielkiego cara Moskiewskiego, mógł Chmielnicki łaską jego krolewskiej mosci otrzymać. Pokazuje się i z uniwersału Chmielnickiego do kozaków i włości Zadnieprowskich, w tych dniach przysłanego, ktorego pan poseł kopią hanowi jego mosci odda i starać się będzie, aby han jegomość więcej sobie przyjaźni krola jego mosci, niż Chmielnickiego wywrotne obietnice poważaiąc, iemu iako wiarołomnemu miejsca u siebie nie dawał, owszem jako nieposłusznego poddanego jego krolewskiej mosci z łaski swoiey hanskiej odrzuciwszy, to sobie po przyjaźni jego krolewskiej mosci, brata, obiecywał, co zawsze król jegomość wszystkim panom przyjaznym sąsiedzkim

statecznie oświadczył. Żeby już żadney kozakom nie dawali pomocy i żeby się, za nastąpieniem moskiewskim, ze wszystkiemi ordami ruszyli za daniem znać od jego krolewskiej mosci. Ktore pieniądze, gdyby to do skutku przyszło, oddane będą i nadzwyczajne upominki. Dodając i to, jako wiele pożytku mieć może han jego mość, gdyby przeciwko Moskwie,—iesliby na państwa jego krolewskiej mosci nastąpili—pomogł; a iezeliby też na niego, żeby sobie kozakow in subsidium przybrał. Assekurując w tym jego krolewska mość, że iesliby na wojnę sli, tedy żony ich i dzieci przy swoich wolnościach zostawać będą nienaruszone.

Из рукописи Щорсовской библиотеки К. Свидзинского.

XIX.

Жалованная грамота царя Алексѣя Михайловича Богдану Хмельницкому на городъ Гадячъ. 1654 года, 27 марта.

Божією милостію мы, великій государь, царь и великій князь Алексѣй Михайловичъ, всея Великія и Малыя Россіи самодержецъ, московскій, кievскій, владимірскій, новгородскій, царь казанскій, царь астраханскій, царь сибирскій, государь псковскій и великій князь тверскій, югорскій, пермскій, вятскій, болгарскій и иныхъ, государь и великій князь Новагорода Низовскія земли, черниговскій, рязанскій, ростовскій, ярославскій, бѣлоозерскій, удорскій, обдорскій, вондинскій и всея сѣверныя страны повелитель и государь Иверскія земли, карталинскихъ и грузинскихъ царей, и кабардинскихъ, черкасскихъ и горскихъ князей, и инымъ многимъ государствамъ и землямъ восточнымъ и западнымъ и сѣвернымъ отичъ и дѣдичъ и наслѣдникъ и государь и обладатель.

Пожаловали есмя подданного нашего Богдана Хмельницкаго, гетмана Войска Запорожскаго, за православную христианскую вѣру и за святые Божіи церкви крѣпкое и мужественное стоянье, и къ намъ, великому государю, и ко всему нашему царскаго величества Россійскому государству многіе і вѣрные службы, что въ нынешнемъ во 162 году, какъ по милости Божіей учинились подъ нашею государскою высокою рукою, онъ Богданъ Хмельницкой, гетманъ Войска Запорожскаго, и все Войско Запорожское и вса Малая Русь и вѣру намъ, великому государю, и нашимъ государскимъ дѣтемъ и наслѣдникомъ на вѣчное подданство учинили, и въ мартѣ мѣсяцѣ присылали къ намъ, великому государю, къ нашему царскому величеству, онъ гетманъ Богданъ Хмельницкой посланниковъ своихъ: Самойла Богданова, судью войскового, да Павла Тетерю, полковника переяславского, и тѣ посланники намъ, великому государю, имянемъ Богдана Хмельницкаго, гетмана Войска Запорожскаго, били челомъ, чтобъ намъ, великому государю, его, гетмана, пожаловати, велѣти ему дати изъ нашихъ царскаго величества Черкасскихъ городовъ городъ Гадичъ, со всѣми угоды, въ вѣчность ему и потомкомъ ево. И мы, великій государь, наше царское величество, его, Богдана Хмельницкаго, гетмана Войска Запорожскаго, за его къ намъ, великому государю, и ко всему нашему Россійскому государству многіе и вѣрные службы пожаловали, велѣли ему и потомкомъ ево тѣмъ городомъ Гадичемъ владѣть, такъ какъ прежде того городъ Гадичъ былъ за прежними вотчинники, со всѣми къ нему принадлежностями, владѣть такъ, какъ тотъ городъ прежде того во владѣнни былъ у прежнихъ вотчинниковъ, а иному никому въ тотъ городъ не вступатися, и сію нашу государскую жалованную грамоту на тотъ городъ Гадичъ велѣли есмя дати, за нашею государскою печатью, и Богдану Хмельницкому, гетману Войска Запорожскаго, за нашу многую государскую милость намъ, великому государю, и сыну нашему государю царевичу князю Алексѣю Алексѣевичю и наслѣдникомъ нашимъ служить и всякого добра хотѣти.

Дана сія наша государская жалованная грамота въ нашемъ царствующемъ градѣ Москвѣ, лѣта отъ созданія миру 7162, мѣсяца марта 27 дня.

Копія изъ Московскаго Архива Иностр. Дѣлъ сообщена княземъ Оболенскимъ.

XX.

Письмо Б. Хмельницкаго къ Крымскому хану, въ которомъ онъ благодаритъ послѣдняго за готовность присягой подтвердить возобновленіе прежняго союза съ Войскомъ Запорожскимъ, извѣщаетъ, что поляки собираютъ войска для похода въ Украинну, и просятъ военной помощи. Изъ Чигирина, 1654 года, 16 апрѣля.

Copia listu Chmielnickiego do hana Krymskiego, de data z Czehryna, 16 aprilis 1654 pisanego.

Naiasnieyszy miłosciwy caru Krymski a nasz wielce młciwy panie!

Przy oddaniu zwykłych uniżonych usług naszych w miłosciwą łaskę waszey carskiej mci, pana naszego młciwego, zdrowia dobrego y szczęśliwego na lata niezamierzone panowania od P. Boga w. car. mci, panu naszemu m. uprzeymie życzemy y pokłon nasz niski oddaiemy.

Ześmy pisali przez przeszłych postancow naszych, wzmiankując względem ponowy przysięgi, to nie z moiey, ale wszytkiego Woyska naszego stać się musiało woli, dla tey iakoby przyczyny, że na tych tractatach pod Kamiencem żadney skuteczney nie było nam podaney rzeczy, ani przywileiow, od krola na Zborowskie puncta wydanych; iakosz y dotąd nic nie mamy, y owszem miasto pokoju wielki niepokoy y wojnę; tudziesz iż powracając niektorzy z woysk w. carskiej mci wielkie y nieznoszne naszym poczynili

krzywdy, y dla tego Woysko iakoby powątpiło nasze. Lecz gdy zostalismy teraz upewnieni nieodmienną łaską w. carskiej mci y wieczną nie rozerwaną przysięgą, iak wielce za to w. carskiej mci dziękujemy, tak tesz to po sobie obiecuiąc, w. carską mość upewniamy, że na wieki wieczne ni w czym naszej nie naruszemy przysięgi, a po nas potomkowie naszy. Ktorą przysięgę Bogiem naiwyższym oswiadczywszy, y teraz naszym ponawiamy listem, wiecznie owey dotrzymywać życząc, chyba by, uchoway Boże, iaka znaczna niełaska waszey carskiej mci była z udania niesłusznego nieprzyziacielskiego. My tego, Bog widzi, nie życzymy y owszem uniżenie upraszamy, aby wasza carska mość, pan nasz młciwy, ieżeliby nas kto opacznie udawał, wiary dodawać nie raczył. Albowiem nieprzyziacielowie naszy tam nas omylnie udaia, a tu sami pod nami widome y iawne kopaią doły. My ubezpieczyliśmy się byli postanowionym pokojem y czekalismy na przywileia krolewskie, a Potocki, miasto pokoiu, z woyskiem Polskim y z pięcią tysięcy Węgrow, także z Wołochami, nad ktoremi Gligorus Hurmas wielki starszy, napadłszy, wiele miasteczek pustosząc y ludzi zabiiąc, aż pod sam Human wtargnęli byli. Ale za łaską Bożą, nie odniesli pociechy, i owszem z wielką szkodą nazad umykać mysieli. Iednak że ieszcze, iako mamy wiadomość, z większą gotuią się potęgą, gdzie y Radziwiłł ku Lubeczu y Łoiowu z woyskami się zbliża; zaczym, ieżeliby y daley te woyska zbliżały się, upraszamy uniżenie w. car. mci o posiłek zwykły według wieczney przysięgi. My to naszą wzajemną usługą zasługować powinni będziemy przeciwko każdemu nieprzyziacielowi. Co się tchnie Moskwy, zesmy z niey zawarli przyiazń, według rady waszey carskiej mci tośmy uczynili, a do tego widząc, że oni na zdrowie wasze z roznych ziem ludzi zaciągaią; czemu sz y my tego uczynić nie mamy? bo lepsza więcey mieć przyziaciół. Strony Smolenska y innych miast krolewskich, że tam posłancy naszy wzmiankowali przed w. carską mcią, iakoby Moskwa opanować miała, taka natenczas tu u nas była wiadomość; ale teraz żadney o tym nie masz ponowy. Skoro by co nowego

było, iak o tym, tak o inszych rzeczach nie omieszamy oznaimić waszę carską moc, pana naszego mciwego. Strony tatar zatrzymanych dalismy uniwersał, iezeliby gdzie kolwiek się znaidowali, aby wolno wypuszczeni byli, gdzie z listem y tatarzyn yz naszemi kozakami tych tatar po miastach szukając poiachał. O wszystkim szerzey ustnie posłaniec nasz Semen Sawicz opowie waszey carskiej mci. A my, y powtore o młciwą łaskę waszey carskiej mci upraszając, sami siebie y z naszemi powolnemi posługami iako naypilniey się młciwey łasce oddaiemy.

Waszey carskiej mci, pana naszego mciwego, we wszystkim zyczliwi sładzy Bohdan Chmielnicki, hetman, z Woyskiem Zaporo-rowskim.

Po napisaniu listu do waszey carskiej mci, przyniesiono nam dwie wiadomosci pewne a nieodmienne, co się na seymie działo y na czym koniec seymu stanął. Pierwsza wiadomosc od pułkownika Humańskiego; gdy pod Humanem bił Lachow, tedy w tey bitwie dostał się do nas xdz kapelan p. Potockiego, hetmana polnego koronnego, który bardzo był ranny, iednak, kilka dni żyw bywszy, przed smiercią swoją wszystko pod sumnieniem opowiedział: żeśmy tu isć nie mysleli, tylko krol y wszystka Rzpta kazała nam, y ia sam na seymie byłem, słyzałem to zapewne, że krol zaś sam na woynę nie poiedzie, ale w Warszawie zostawać będzie, y na mieyscu swoim na woynę w osobie krolewskiej obrała Rzpta xdza Karola krolewica, brata mnieyszego rodzzonego krolewskiego, który Karol krolewic, skoro tylko trawa dobrze pusci się, ma z woyskami Polskimi, Węgierskimi, Multanskimi, Wołoskimi, Niemieckimi y inszemi ciągnąć prosto pod Human, y teraz tam roskazał Potockiemu hetmanowi mieysce dobre upatrzeć na oboz. Gdy tego xdza pytali: czemu tak głęboko chce Karol krolewic w Ukrainę ciągnąć? on odpowiedział, że Tatarow na pomoc krolewicz tu będzie oczekiwiał, bo, mowi, obiecono kilkadziesiąt talerow tysięcy na pomoc przeciwko kozakom. Pytali się znowu tego z xiedza o to: kto będzie aud tą ordą starszy? Tedy o starszyznie nie powiedziała: -to sami

obaczycie, gdy przyjdą was wojować. Druga wiadomość od Litewskich kraioŵ, że przy iednym trupie znaleźli listy awizami pisane, ktore słowo w słowo z tą mową xdza tego zgadzało się. Racz tedy w. carska mość w to uważać, iakie to zamysły onych; którym my nie dowierzamy, ale zawczasu zabiegając wielkiej łaski w. carskiej mci, uniżenie upraszając: racz nas oną resoltować y przez posłancow naszych nam wszystkim radę dać z ich mci pany agami y beiami, iak mamy postępować y odpor następującym na nas dawać. Także y o posiłek racz nas upewnić, ieżeli będzie w prętcie, bo Bog widzi, że my im przyczyny nie dajemy. O co y powtore w. carskiej mci prosimy, racz nas przez posłancow naszych o wszystkim upewnić. Na ktorych, zebrawszy wszystkie pułki, oczekiwać będziemy. Daley co się tu u nas dziać będzie y iakie wiadomości będą, tey że godziny o wszystkim oznajmować nie omieszkamy w. carską mość, naszego młciwego pana.

Изъ Московскаго Архива Мин. Иностр. Дѣлъ.

XXI.

Донесеніе королевскаго посла Маріана Яскольскаго Русскому воеводѣ Станиславу Лянскоронскому о ходѣ переговоровъ, веденныхъ имъ въ Крыму въ видахъ привлеченія хана къ совмѣстнымъ съ Польшею военнымъ дѣйствіямъ противъ Москвы и козаковъ. Изъ Бахчисарая, 1654 года, 2 мая.

Dla złych dróg, ledwie mi przyszło we wtorek po Wielkiej nocu stanąć w Bakci-Saraju, gdzie zaraz nazajutrz miałem u wezyra audiencyą. Rzucił się do tey kwestyi: co się w Polsce dzieje? Odpowiedziałem: Chmielnicki poddał Moskwie całą Ukrainę i sam wiernego poddanstwa oddał im przysięgę. Pytał mię: z kąd te nowiny macie? Odpowiedziałem: mamy ię od szpiegow y ięzykow, a nawet

z postronnych narodów. Bardzo dziwował się przewrotności Chmielnickiego i rzekł: «kiedy to uczynił, tedy już mu też koniec przydzie». Przy odejściu prosiłem go, aby mi audiencyą u hana jego mosci ziednał, którą mi drugiego dnia zaraz przyobiecał. Nazajutrz przysłali do mnie, abym szedł do hana. Nie chciałem iść, ani też na swoim koniu iachać, do pokądy han swego konia po mnie nie posłał. Wymawiał się tym, że «nasza wiara nie każe, abyśmy konia poźniego posłać mieli». Jam też odpowiedział, że «i moja wiara nie każe na swoim koniu jachać, bo moy koń chudy, a do tego godzien iest majestat jego krolewskiej mosci takowego od hana jego mosci poszanowania». Musieli tedy konia przysłać po mnie, y przysłali go; na którym dopiero do hana jachałem. A jak skoro na podwórze wiachałem, drugie nastąpiło certamen: przysłał do mnie wezyr, abym, skoro wnidę w izbę, czapkę zrzucił, celeri cursu szedł do hana y poję szaty iego całował. Odpowiedziałem, że choćby mi poselstwa nie odprawiać y wrocić się do Polski, tedy tego nie uczynię. Po tym response wrócił się do mnie od wezyra posłaniec z taką questyą: jako hana chcę przywitać? Odpowiedziałem: „jako polski obyczay, to iest: w poł izby przyszedłszy, zdejmę czapkę, a han jegomość aby mi rękę do pocałowania podał“. Nie chciał wezyr na tę propozycyą pozwolić; han iednak pozwolił i eo modo kazał mi się witać. Przyszedłszy tedy do izby, gdzie han przy wielu murzach i agach siedział, połowicę izby przeszedłszy, zdiąłem czapkę, a potem do pocałowania ręki, jako mogłem najpowaźniey, szedłem y pocałowałem; którą mi ochotnie, troszeczkę z mieysca swego powstawszy, podał. Po tey ceremonii znowu poszedłem ku drzwiom y tam na głowę włożyłem czapkę. A potem, gdym pozdrowienie od jego krolewskiej mosci uczynił, pomieniając tytuł iego, czapkę zdiąłem, a kiedy miało do hańskiego przychodzić, włożyłem y list od jego krolewskiej mosci oddałem, który z rąk moich wezyr odebrał. Po oddaniu listu domawiałem się tego, żeby mi na czym do dalszey propozycyi siedzieć dano. Zrozumiawszy han y wezyr to desiderium moje, odpowiedzieli mi:

„teraz idź waszmość na wczas, a iako listy przeczytamy, tak się z waszmością rozmowimy“. Trzeciego dnia przysłał do mnie wezyr, dając mi u siebie audiencyą. Gdy przyjechałem, wymawiał hana, że wczoray był podpity. Na tey audiencyi proponowałem naprzod deklaracyą przyiazni jego krolewskiey mosci ku hanowi jnci. Secundario, przełożyłem skargę na Chmielnickiego, iż on, nie kontentuiąc się łacką jego krolewskiey mosci, którą za przyczyną hana jnci otrzymał, zaciągnąłwszy sobie mimo wiadomosci hanskiey ordy nie małą liczbę, państwa jego krolewskiey mosci wojował y pustoszył, prosząc przytym, aby go z protekcyi swoiey han jegomość wypuścił. Za deklaracyą przyiazni podziękował; kiedy przyszło do drugiego punktu, odpowiedział mi: «Jako to z wami przyiazń trzymać? Wyście pyszni, nie słowni, wždyć przy traktatach! Taka nasza była jnci panu kanclerzowi i jnci panu marszałkowi deklaracya, kiedy prosili nas i eo nomine obiecali nam upominki, żebyśmy zagonow w ziemie nie puszczali: gotowi my to czynić, nie dopuścić tatarom w czambuł chodzić, ieżeli ich utrzymać będziemy mogli; ieżeli też nie utrzymamy, nie mieycie za złe. Odpowiedział jmc pan kanclerz: a my bić te zagony każemy. Odpowiedzielismy: biycie; co komu Pan Bóg a szczęście da, to niechay trzyma*. Po odprawionym tym punkcie upominałem się więźniów jego krolewskiey mosci obiecanych i po paktach wziętych, jako to: panow Sapiehow, pana Bałabana, pana Wendenskiego, Romaszkiewicza, Sułowskiego y wielu inszych, ktorych reestr podałem. Względem panow Sapiehow odpowiedział mi: „jako han ma wydać Sapiehow, a oni trzy razy na ordę napadali?“ Odpowiedziałem, że on nie dla gromienia ordy poszedł, ale szedł sobie na stanowisko naznaczone, do Korca; że tak sors tulit, iż te ordy na niego napadły, musiał się bronić. Odpowiedział mi: «wždyć on to na Kalibet Murzę nocą napadł». Odpowiedziałem, iż taką ma o tym wiadomość jego krolewska mość, jako ja powiadam. Kiedy do Romaszkiewicza przyszło, odpowiedział mi: „jako się nie wstydzicie za złodziejem przyczyniać? Od wiekow Krym takiego wstydu nie miał, żeby kogo z Krymu

wykraść miano, jako on uczynił“. De reliquis odpowiedział: „szkoda o tym mówić, co się szablą wzięło“. Po tym punkcie przystąpiłem do relacyi, jako się Chmielnicki Moskwie z Ukrainą poddał. Słuchał iey attente i rzekł: „jeżeli to prawda, że wam Moskwa wzięła taki zamek i Chmielnicki poddał się Moskwie, gotowiśmy ich z wami wojować“. Tu dopiero wniosłem desiderium jego krolewskiej mosci, aby przeciw Moskwie y kozakom dali sami pomoc. Odpowiedział mi, iż „my iesteśmy sługami Bożemi: co nam Pan Bog i namiestnicy Iego każą, to wszystko uczyniemy, ile kiedy nam upominki będą oddane“. Podziękowałem za deklaracyą, a o upominkach, iż na czas naznaczony będą gotowe, odpowiedziałem, prosząc go, aby te desideria u jego mosci u hana promovere raczył. Po tej audiencyi częstował mię kawą, a potym dano jagnię na cukrze ciasta smażonego, wyziny suchey, poma granata, miseczkę krochmalu, fig, cukru kilka kawałkow, a w ostatku przyjacielsko się rozmawiając o rożnych naszych woynach, godzin ze dwie strawiliśmy; w tym też od niego porwałem się i pojechałem.

Po tej audiencyi obesłał han sułtanow, murzow, agow, bejow, aby na radę ziachali. Przez niedziel 3 konsultowali. Lubo często o odprawę prędką y deklaracyą na proponowane punkta dopraszałem się, ledwie ultimis diebus aprilis dana mi audiencya, na ktorey taką uczynił wezyr perorę: „Mogliście to widzieć, jakośmy przez lat sześć przyiaźń z kozakami wiedli, y iakośmy za zawarciem przyiaźni stawali; cokolwiek iednak się działo z przeyrzenia Bożego. Teraz, że kozacy z Moskwą się złączyli y przysięgę oddali, umyślnie ze wszystkiemi Krymskiemi pany umawiamy się z waszmością, aby iuz z przyiaźni naszej szalberstwa nie było“. Na ten punkt odpowiedziałem, że: „cokolwiek się lat przeszłych działo, działo się z przeyrzenia Bożego, ktory nas za grzechy nasze karał, żeście nas, ktorzyśmy wam i Porcie Otomańskiej przyiaźni dotrzymywali y kozakow, aby panstw cesarskich nie plądrowali, wam stad nie zabierali, krzywd nie czynili, tak wielkim krwie rozlaniem

uskromili, za przyjaźń, za cnotę i za prawdę naszą wołowali. Przy kim tedy słuszność zostawa, niechay to sam Pan Bóg sądzi. A teraz, że waszmość ze mną i z tak zacnym murz gronem do umow przystępować raczysz, wielce waszmości za to dziękuje“. Tylko co to tłumacz przetłumaczył, exarsit na te słowa wezyr: „Czemuście to, hardzi, chcecie rosказыwać hanowi? Trzeba to wiedzieć, że kiedy się han do Moskwy z kozakami przyłączy, iż Korona Polska zginie“. Odpowiedziałem: iż to wszystko w rękę Boga; co rzekłem, nie dla tego, abym miał rosказыwać hanowi jego mości, ale względem ukazania cnoty i prawdy i za cośmy te nieprzyjaźni od was ponosili.—W tym subjunkt: „Oto chorąży koronny, przypadszy pod Prekop, stada nam pobrał, a kiedyśmy się skarżyli Potockiemu, tedy się na posłów naszych do szabie porwał“. Odpowiedziałem, że byłem tenczas, kiedy to poselstwo odprawiono, a nie widziałem tego, żeby się miał porwać.—Po takowych to mowach rzekliśmy oba: <daymy temu pokoy, co minęło, a do rzeczy naszej przystąpmy>. W tym wezyr: „Przysłali do nas kozacy z przyjaźnią, udając to, że się dla tego do Moskwy udali, iż do nich ani posłów, ani pisania jego krolewska mość nie posłał; trzeba było z nimi z tą woyną zatrzymać się, a wyście ich zaczepili“. Odpowiedziałem: „jeżeli jest z nimi co zaczętego, to nie z naszej, ale z ich przyczyny. Naprzod, że carowi Moskiewskiemu poddał Ukrainę i siebie samego, w ktorey już Moskwa, tak po miastach jego krolewskiej mości, jako y po szlacheckich, urzędy swoje stanowi, intraty z nich bierze. Kiedy tedy co kto komu bierze, jako swego nie bronić? A do tego, kiedy moy pułk szedł na linią, na stanowisko naznaczone, nie chcieli go puścić i owszem się z nim hałasowali. Uważcie tedy, waszmości, przy kim wina? Co się zaś tycze, że jego krolewska mość ani pisania, ani posłów do Chmielnickiego nie posłał, dziwiuję się temu, że się za to uimiecie: podobnieysza była, żeby się był chłop panu swemu pokłonił. A widzieliscie, żeby han jegomość do swoich rebellizantow, kiedy tu rebellia była, listy pisał?“ W tym rzekł: <Powiadają ko-

zacy, że do was posła, Antona pułkownika, posłali, a wyscie go zatrzymali». Odpowiedziałem: „Rok to temu, jako się działo, ale teraz po paktach Kamienieckich żadnego nie przysłali posła“. Po tej rozmowie: „widzimy to, rzekł wezyr, że kozacy szalbierze; a to przecie z ich posłami pošemy posła naszego z tym, aby uczynili pokorę jego krolewskiej mosci, Ukrainę aby oddali, i sami aby szli z nami Moskali wojować. Jeżeli tego nie uczynią, sami na nich z wami szablę naszą podniesiemy“. Pochwaliłem to medium, przydawszy to, że kozacy tu przyszli nie dla waszey przyjaźni, bo się iey wyrzekli, ale aby wasze zamysły przespiegowali, dokąd wasza szabla zmierza.—Spytał mię potym wezyr: „Wiele woyska potrzebujecie?“ Odpowiedziałem: „Kiedy z Warszawy wyjeżdżał, ta była jego krolewskiej mosci wola, abyście nam 12,000 do woyska naszego dali, a han jegomość aby ze wszelką ordą w państwa Moskiewskie poszedł“. Odpowiedział: „byśmy tylko wzieli od kozakow respons, zaraz tam blisko iest orda Budziacka i Nohayska, to we trzech dniach będziecie mieli 30,000. Tego jednak potrzeba, abyscie nam wieczne braterstwo poprzysięgli, gdyż i my wam ie poprzysiędz gotowi jesteśmy; a przytem kiedy nam Pan Bog da zwycięztwo, żeby nam ordy nasze powrocone były“. Odpowiedziałem: „Z trzema rzeczoma posłał mię krol jegomość do was: pierwsza, z potwierdzeniem przyjaźni; druga—żądając pomocy wiedle paktow dawnych i swięzych, deklarując to przytym, że dla tego z wami na tę wojnę idzie, abyscie się krwie sołtanow i przodkow swoich zemscili y ordy swoje rekuperowali, a krol jegomość aby się przy ziemi i miastach swoich został“. Co względem ord, smaczny im był respons; względem miast nie staneli mi in terminis, zaraz odskoczyli i do tych się słow udali: „Zgrzeszyliśmy przeciwko Panu Bogu, iż o tych rzeczach, ktore są w ręku Jego, mówimy; na ten czas tam będzie dopiero koło tego mowa, kiedy nam to szczęście da Pan Bog“. W inszą tedy, tey dawszy pokoy, wkroczyli materyą: „Jeżeli by kozacy nie chcieli odstąpić Moskwy, w którą chcieli-byscie uderzyć stronę?“—Odpowiedziałem: „Tak rozumie jego kro-

lewska mość, że przy 12,000 ordy siłami swemi może się oprzeć nieprzyjacielowi; zaczym życzy tego jego krolewska mość, aby han jegomosc z resztą woyska w ziemie jego poszedł“. Huic medio non assenserunt, ale rzekli: „Wprzod trzeba kozakow zniesć, a dopiero Moskwę: zawsze z drogi, żeby się nie zakłuc, uprzatnąć ciernie potrzeba. Jak skoro nam deklaracya przydzie od kozaków, że Moskwy nie odstąpią, za daniem znać od was, 12-go dnia w 100,000 ordy pod Korsuń stawimy się“. Pytali się potym: czym ich woysko żyć będzie? Odpowiedziałem: „tym, czym przy Chmielnickim żyło; żołnierz znajdzie sobie chleb“.

To taka była moja z nim umowa, którą ia donoszę waszmosci, życząc, abyś waszmość perswadował jego krolewskiey mosci, żeby te obiecane pod Kamieniec upominki na czas naznaczony wystawić rozkazać raczył.—Donoszę i to, iż dla smarowniejszego zkleienia tej przyiazni, przy tych upominkach obiecałem 8,000 talerow wezyrowi, podskarbiemu 6,000, batyr-adze 1,000, dwom tłumaczom po 100 talerow; te pieniądze trzeba aby gotowe były, bo dosyć szczerze koło tego pracowali.—Posłowie Moskiewscy niedziel 2 iako przyszli, obiecując dać zaraz kasnę, byle tylko przeciwko nam na woynę posli; ale im odpowiedzieli i nie dobrze ich tu traktują: odesłali ich na wieś i iść im nie dają; iuż i szłyki marmurkowe przedają.—Poseł Węgierski także przy mnie przyjechał; ten upominkow niemało dał hanowi. Ten oswiadczał Rakocgo przyiaźń, ofiarując się tam iść z woyskiem, gdzie han każe, intercedując iednak za nami, aby przy nas stawał. Poseł kozacki 3 dni jako przyszedł, z czym—kopia listu, który pisał do hana, demonstrabit waszey mosci; jako mu też orda odpisuie, ta ceduła, którą posyłam, indicabit. Srodze miał szpetną audyencyą, za każdym słowem (salva reverentia): „łżesz, taki a taki synu, chłopie!“ Nadzieja w Bogu, że się ta liga rozerwie. Ile baczyć mogę, szczerze sobie życzą przyiazni z nami. Kałmucki także poseł był, zawierając societatem

przeciwko Moskwie. Do czerkiesow, od których także był poseł, han posłał, aby z nim byli gotowi na wojnę.

Datum w Baci-Saraju, 2 mair. 1654.

Рукопись Щорсовской библиотеки К. Свидзинскаго. Текст слыченъ съ лѣтописью Ерлика и рукописью Пиночи (Pinosogo).

XXII.

Письмо господари Волошкаго къ воеводѣ Русскому Станиславу Лянцкоронскому съ разными вѣстями и съ общаніемъ военной помощи противъ Москвы и Хмельницкаго. Изъ Яссъ, 1654 года, 25 сентября.

Co miłość moja y dawna obserwancya braterska mnie dyktuie, to ia w pisaniu moim wyswiadczam waszmości, memu msciwemu panu, iż han w piątek, die 20 septembris, do Babadag przyiaczawszy, był od baszy Sylistryiskiego w sobotę hoynie traktowany, a potom od samego baszy in magno comitatu był odprowadzony. Mym zdaniem, że prędzey zechce teraz, nie bawiac się gęstemi konakami, spieszyć do Krymu. Ja codzień bojarow moich od niego powroconych spodziewam się, za których przyisciem, co rozumiem, nie omieszkanie dam znać waszmosci, memu msciwemu panu. Chmielnickiego poseł, ongi stanawszy w Jasiech, jedzie do Multańskiego hospodara; y co miał Chmielnicki y do xięcia jmcі Siedmiogrodzkiego wysyłać posłow swoich, teraz przedsięwzięcie odmieniwszy, cale znosi się z Multańskim hospodarem, mając u siebie onego siestrzeńca Michała, przedtym woiewody Multańskiego synowca, w Czehrynie, co niedawno przy cesarzu jmcі Chrzesciańskim zostawał, za ktorego Chmielnicki corkę swoję chce wydać koniecznie, praktykuiąc w tym z hospodarem Multańskim, jako bliskim jego krewnym, a potom posłow swych de cesarza Tureckiego z oddaniem poddanstwa chce wyprawić, aby mógł znowu Wasila hospodara rekuperować. Z ktoremi się zniosłszy, xięcia swego na

państwo Wołoskie, hospodara Multańskiego, jako krewnego, nie ruszając, a Wasila hospodara na Siedmiogrodzkie promować usiłując; • czem dałem znać xięciu Siedmiogrodzkiemu. To zapewne tak z szpiegów Wasila hospodara poymany, iako y listow, od tego Michała do matki swoiey, przeiętych y od innych przyacioł moich dobrych zrozumiałem, y obawiam się, żeby y on tak nie uczynił za radą przewrotną Chmielnickiego, jako niegdys wuy jego Michał, woiewoda Multański, podjąwszy straszną przeciw panu swemu rebelią. Chmielnicki vigesima quinta septembris z pod Berdyczewa ruszył się ku Piatce przy posłańcach moich, ktorzy nazad powracając, potkali pułk Humański, ku Chmielnickiemu idący, w Przyłuce, a samego Bohuna w Lipowcu, piechotę zaś w Braclawiu potkali. Owo zgoła wszystkie woyska swoje od granic naszych ku sobie zaciągnął, ubezpieczony odemnie ceremonialną przyiaznią. Nie wadziło by, zebrawszy co woyska, z nim się y sprobować; bo choć ma ze trzydzieści tysięcy woyska z Moskwą, iednak kozacy, że ich całe lato w obozie trzymał, srodze na niego narzekają y uciekają bardzo. Ja, podług dawney deklaracyi, z moiey strony woyska 293 (?) tysiące na usługę jego krolewskiej mosci, pana mego miłosciwego, y Rzeczypospolitey dobrego pieniądze obiecuie, tylko Boga wzięwszy na pomoc, pilno około tego zachodzić potrzeba; z hanem także zaczęte sprawy kontynuować y dobrze by znowu posta jakiego naprędze wysłać. Ja y posłowi waszmosci, moich mściwych panow, z moiey strony pomagać gotowem, żebyśmy rzeczy ab utrinque szczęśliwie do skutku przywiedli. Taka moia deklaracya była przed jmc panem Detyneckim, posłem waczmosci, mego mściwego pana, taka ż y przed jmc panem Koryckim. Większą legendą waszmosci, mego mściwego pana, nie bawiąc y obiecując y w dalszych okazyach moię waszmosci, memu mściwemu panu, życziwą propensją, samego siebie zwykley łasce waszmosci, mego mściwego pana y brata, zalecam.

Из рукописи Щорсовской библиотеки К. Свидзинскаго.

XXIII.

Донесеніе тому же Лянцкоронскому отъ Новгородскаго хорунжаго Бриштофа Корыцкаго, посланнаго къ хану Крымскому. 1654 года, 29 сентября.

Cokolwiek iest godnego dla wiadomości waszmości, mego miłosciwego pana, z tych sam krajow, oznaymuję, żem hospodara jmei y bene dispositum zastał, y we wszystkim ad mentem moich msciwych panow stawił się. Pospieszyłem zatym na Budziak. Nie zastawszy Ali agi, dałem onemu znać o sobie; gdyż iuż dziesięć dni, jako przeciwko hanowi jmcі wyjechał z murzami tuteyszemi y agami; gdzie y Moynak sułtan wczoray z kilką murzow z Krymu we stu koni (drugich za Dniestrzem zostawiwszy) biegał przeciwko hanowi. Han jmc wczoray, to iest 28 septembris, przejechał przez Dunay do Smaiła (Izmaiłow), gdzie mu zewsząd zajeżdżają drogę, a z podarunkami wszystko. Sułtan Gałga z bejami y murzami czeka nań na tamtey stronie Oczakowa, w Kilborn. Ja jutro jadę do Smaiła, gdyż tam iest przy nim y Ali aga, do ktorego mam kredens jmcі pana woiewody Kijowskiego, mego miłosciwego pana y dobrodzieja. Ale y o hana przyidzie się otrzeć, gdyż y Ali aga bez woli hańskiey nic uczynić nie może. Boga mego proszę, aby się iako najlepiey sprawić. Orda Budziacka wszystka w domu, konie woienne y stada wszystkie na tamtey stronie Dniestru, w polach, gdyż tu y ciasno, y szarańcza ziadła. Życzą sobie jako nayprędzey nie próżnować, gdyż konie tłuste mają. To tedy oznaymiwszy, uniżone moje waszmosci, memu miłosciwemu panu, usługi oddaję.

Изъ рукописи Щорсовской библиотеки К. Свидзинскаго.

XXIV.

Такое же донесение Корицкого тому же Лянцкоронскому. Изъ Аккермана, 1654 года, 6 октября.

Mnie jeszcze zatrzymano do powrotu Ali agi z Oczakowa, który hana tam prowadził. Han jme wyiechał quarta octobris z Budziaka, y paszow nie mało z nim, ktorzy mu drogę zaiechali; tam się ma znieść z inszymi paszami, ktorzy na niego oczekują na tamtey stronie Oczakowa. Sam han jego mość kazał mnie do siebie wokować y mówił ze mną przy wielu inszych rozmowach, spytawszy się wprzod o zdrowie waszmsci moich msciwych panow: „powiedz ode mnie obudwu ichmość hetmanom, mowił, iż cokolwiek brat moy starszy postanowił z krolem jego mością y Rzecząpospolitą przez posła swego, ia to trzymam wszystko y skoro da Bóg, że osiadę na stolicy, zaraz waszego posła odprawię jako będzie mogło bydź najlepiej, aby nasi nieprzyiaciele zobopolnie pociech nie odniesli. Pisałbym był y przez ciebie do panow hetmanow, ale że oni do mnie nie pisali, y ja nie będę pisał, tylko im odemnie pokłoń się y wszystkim braciom, co są w woysku“. Było nie mało inszych rozmow między mną a hanem jegomością, ale więcej z paszami, ktorzy ze mną godzin kilka siedzieli, rozmawiając, ktore, da Bóg, do ustney zachowuię rozmowy. Teraz unizone usługi moię oddaie.

Изъ рукописи Щорсовской библиотеки К. Свидзинскаго.

XXV.

Показанія двухъ козаковъ, схваченныхъ на мародерствѣ въ с. Велятичахъ. 1654 года, 10 октября.

Confessata kozakow Zaporozskich, pobranych w Wielatyczach ¹⁾, dzierżawie jmcі pana pisarza polnego W. X. Litewskiego, i przyprowadzonych z Berezyny, ^{10/10}, 1654.

Ławryn Szyło, rodem z Hadiacza, z początku woyny kozakiem; teraz był w pułku Niżyńskiej piechoty, którą prowadzi Kobylacki. Ten wyszedł z taboru pieszo, we trzydziestu drużyny, ktorych prowadził na czatę Waśko, a wyszli tertia octobris. Pytany o liczbie woyska pod Bychowem, że 40,000 powiadał. Zołotarenko regimentuie, ktory od kilku niedziel [szedł do cara w tysiącu komunika; nie wie dla czego ieszcze nie powrócił. Na miejscu onego zostaje rodzony onego Tymosz. Woyska ich iuż nic nie przebywa. Od Chmielnickiego żadney nie masz wiadomosci, y o zgodzie z nami żadney nie masz noty.

O woysku naszym nic nie wiedzą, z Moskwą się nie schodzą, żadnego moskala w taborze nie masz, tylko iesli się czata z czatą zeydzie, tedy nic sobie nie czynią.

Moskwa jakoby miała powrócić ku Smoleńsku. W Mohilewie tylko załoga onych a Pohłoński z swoją drużyną, z mohilewian zebraną.

Stali pod Bychowem trzema taborami, to iest: od Mohilewa pułk Złotarenkow, Tymosza, brata onego, y Podobayło, na ktorego miejscu Iwan Popowicz. Drugi tabor od Nowego Bychowa, stoj Paszło z pułkiem Starodubowskim, pułk Zabięły, ktorego dotąd codara nie masz y powiadają, że na Sibir zesłany. Trzeci tabor

¹⁾ Велятичи - вышѣ с въ Могилевской губ.

został na błoni nad Dnieprem, pułk piechoty Niżyński pod Kobylackim, których było pod trzy tysiące.

Starszyna y czeladź, zabrana w Homlu, wolno chodzi y pospołu z kozakami do wszystkiego ich pociągają, osobliwie piechota pana Giedroycowa y pacholikowie tatarskiej chorągwi; ci w kupie stoją obok Złotarenkowego pułku. Żaden się z nich nie przydał do wału, y owszem z kozakami na czatę chodzą.

Z wału wycieczki bywają, gdzie i teraz 2 octobris w obiady chłopskie wypadli na dwoie oraz: iedni od bramy Mophilewskiej wpadli w szanice kozackie, blisko bramy będące, samych wystrzelali, że precz do taboru swego uchodzić musieli, y iuż go penitus porzucili. W samym też taborze sroga trwoga była. Drudzy zaś y konno y pieszo wypadli dolną bramą na szanice, pod młynkiem na Uchłaści leżące, y tam wycięli kozaków y działek trzy wzięli, a na drugich aż w taborek Kobylackiego wpadli, w którym było 3,000 piechoty; ktorzy z taboru wypadłszy, iedni u pałacu przez Dniepr się puscili, y wiele ich potonęło, drudzy do Złotarenkowego uszli taboru; a nasi wyrabowawszy ich tabor spalili y cało do miasta uszli. Zaczym iuż y woda wolna, y błonie nad Dnieprem wolne, bo tam poblizu bramy y bydło y konie pasą obleżency. Niech zachcą, biorą ięzykow kozackich do wału, a od nich żadnego ieszcze nie mają. W ostatku y wychylić się im na błonie nie dadzą, bo ich sięgają z janczarek y hakownic, a kozacy strzelać nie mogą, bo ich nie dopuszczają blisko wału.

Drugi Hrycko Wołosowicz od Dziewicy, z pułku Złotarenka, z sotni Berezynskiego, wyszedł z taboru quarta octobris z inszym wałażnikiem dla zdobyczy. Złotarenko nie powrocił od cara, a woyska swego tylko 20,000 liczy.

O Moskwie prawi, że ich połowica snać poszła na Szkłow, a druga pod Smolensk. Szkłow się broni dotąd.

W Homlu zabrana starszyna posłana do cara, a tu Tyzemski przy pułkowniku zostaje. Piechota węgierska między kurenie rozda-

na, a niemiecka y pacholikowie w gromadzie stoią, nic im nie odbierano, y powoli chodzą y z nimi czatują.

Po wsiach wszędy załogi mają, a za Berezynę chodzić im nie każą. Z okolicznych włosci mało ich co przybywa, krom z Nowego Bychowa ze sto ich popisało się.

W Siewierzu żadnych w zamku ani w miescie niemasz załog, ale na głowę wszystkich wypędzono tu pod Bychow.

W inszych punktach, osobliwie z strony wycieczek, zgadza się we wszystkim.

Изъ рукописи Щорсовской библиотеки К. Свидзинскаго.

XXVI.

Письмо къ королю отъ господаря Волошкаго съ извѣстіями о Хмельницкомъ. Изъ Яссь, 1654 года, 16 октября.

Najiasniejszy miłosciwy krolu, panie, panie mnie wielce miłosciwy!

Powrociwszy od waszey krolewskiej mosci, pana mego miłosciwego, wielebny xiądz Stanisław Szczytnicki rzecz sobie od waszey krolewskiej mosci, pana mego miłosciwego, powierzona przełożył mi, z którą do powrotu posłów moich z Czehryna zatrzymać się musiałem. Dnia tedy wczorayszego y ci przyciągnąwszy, oddali mi instrukcyą, od hetmana Woyska Zaporowskiego napisaną, ktorey transcript bez wszelakiey zwłoki do rąk waszey krolewskiej mosci, pana mego miłosciwego, dyryguję, pewien tego będąc, iż zrozumiałwszy wasza krolewska moc, pan moy miłosciwy, z niey intencyą hetmana Zaporowskiego, zechcesz eo in passu sensum y zdanie swoje explanare; w czym y ia dalszym waszey krolewskiej mosci, pana mego miłosciwego, roszkazom ochotne moie applicabo usługi y to pro virili meo exequar i cokolwiek in bonum Rzeczypospolitey

y do ugruntowania pożądanego pokoju cedet. Życzę zatym waszey krolewskiej mosci, memu miłosciwemu panu, dobrego od Pana Boga zdrowia y szczęśliwego w długi wiek panowania.

Из рукописи Щорсовской библиотеки К. Свидзичского.

XXVII.

Письмо того же господаря къ коронному подканцлеру ксендзу Андрею Тржебицкому съ извѣстіемъ о своихъ сношеніяхъ съ Хмельницкимъ въ цѣляхъ примиренія его съ Польшей. 1654 года, 16 октября.

Na weselu syna Chmielnickiego, serio z Wyhowskim de stabilienda z Rzeczpospolitą pace konferowawszy, przyszło mi rzetelney na takową propozycyą z Czelhryna czekać deklaracyi, która już mnie dnia wczorayszego przez posłów moich doszła. Tey że godziny posyłam ją jego krolewskiej mosci, panu memu miłosciwemu, na osobney karcie wyrażoną. Widzę, iż hetman Woyska Zaporowskiego takiego pokoju sobie życzy, iaki pod Zborowem stanął; zaczym iesli taka possibilitas iest mediowania według tamtych pakt, o rezolucyą jego krolewskiej mosci, pana mego miłosciwego, przez waszmość, mego msciwego pana, proszę. Upewniam, iż nic nie opuszczę, cokolwiek meum officium w tey mierze concernit. Tylko o to uniżenie waszmość mego msciwego pana proszę, abym w tey sprawie cathegoricam mógł mieć declarationem, gdyż o iutrze, da Pan Bog, y ia posyłam do hetmana Woyska Zaporowskiego z tymi punktami, ktore mi są od jego krolewskiej mosci, pana mego miłosciwego, przez wielebnego xiędza Stanisława Szczytnickiego powierzone. Jaki z tamtąd na te punkta respons otrzymam, oznaymić jego krolewskiej mosci, pana mego miłosciwego, tudzież y waszmosci memu msciwemu panu nie omieszkam. Uprzey-

me zatym służby moie polecam, iako naypilniey, w łaskę waszmosci, mego miłosciwego pana. Datum w Jasiech, 16 octobris (1654).

Изъ рукописи Щорсовской библиотеки К. Свидзинскаго.

XXVIII.

Довесеніе тому же подкандьеру отъ польскаго посла п. Кутнарскаго. Изъ Ясць, 1654 года, 18 октября.

Jako Chmielnicki ad speciem tylko o pokoy ten traktue y wilczą submissyą praefert, w onegdayszym liscie moim waszmosci, memu msciwemu panu y dobrodziejowi, wypisałem; ale y z tych punktow, ktorem z instrukcyi jego przepisał, liquido patet, że nie szczerze idzie, bo raz do podobieństwa mówi, a drugi raz ad impossibilia się rzuca, jako y teraz do pakt Zborowskich się alleguie y inaczey nie chce, tylko aby według tych pokoy stanął. Ja y powtore y potrzecie jego krolewską mocć, pana mego miłosciwego, przestrzegam, aby wiary w tey mierze nikomu nie dawał, ani też na mediatora tego pokoju nikogo nie brał, bo się pewnie zawiedzie. Cokolwiek przez ten czas ten zdrayca robił, to y daley czynić chce, y tatarow do smierci odstąpić nie myśli. Posłaniec moy, z Krymu powrociwszy, to mi referował, iż niektorzy murzowie jmcі pana Koryckiego z rezolucyą jakąś avidissime oczekiwali, ktory że się spóźnił, wątpię, żeby się to stało, co w intencyi iest. Ordy wszystkie na swoich koczowiskach spokojnie siedzą i nihil ieszcze de hostilitate illorum constat. Do Porty Ottomanskiey poseł a republica Veneta jeszcze nie odjechał, brevi tamen speratur z nieomylną stabiliendae pacis nadzieią. Więzniowie owi od ręki tatarskiey dotąd z łaski Bożey liberi; zupełną mam nadzieję w Panu Bogu, iż liberiori prędko y w oyczystym kraju gaudebunt sidere. Dalszym wiadomosciom ab oriente y zkąd inąd zachodzącym intentissimus

zostaie. Oddaię się zatym z unizonosciami memi jako naypilniey w łaskę waszmosci, mego miłosciwego pana y dobrodzieja.

Из рукописи Щорсовской библиотеки К. Свидзинского.

XXIX.

Донесение коронному канцлеру Стефану Корытинскому отъ королевскаго посла Маріана Яскольскаго о готовности новаго Крымскаго хана помогать полякамъ въ войнѣ съ Хмельницкимъ и Москвой. Изъ подъ Перекопа, 1654 года, 18 октября.

Rozkazaniu jego krolewskiey mosci, pana mego miłosciwego, dosyć czyniąc, jak tylko mogłem naypředzey do Krymu pospieszyłem; a tym więcey, iż mię była na hanskich wsiach doszła wiadomosć, że han morzem ku Krymowi z Konstantynopola obrocił się. Stanąłem tedy w Perekopie 16 septembris, z którego zaraz do Bakci-Saraju iestem obrocony. Tam stanowszy, nie tylko do Polski, ale ani za mil dwie posyłać mi nie pozwolono, a to ztąd, jako oni udawali, aby gdzie jako w drodze, tak i na mieyscu, posłancow moich aliquod fatum albo contemptus, ile to pod interregnum, nie potkało. Warta co noc koło mnie y koło rezydentow była. Gdy połtory niedzieli w Bakci-Saraju domieszkiwam, zachodzi mię znowu sułtana Gałgi wola, abym do Perekopu przyiachał i w nim przyiazdu przyszłego hana oczekiwał. Uczyniłem i temu emirowi dosyć. Gdym zatym pod Perekop przyiachał, ukazali mi na rezydencyą pastewnik hański, gdzie oba sułtani z różnemi murzami y agami koczowali. W tym tedy mieyscu oczekującego mnie na przyiazd hana zaszła wiadomosć od jnci pana woiewody Kijowskiego, iż się prędko woysk skupienia spodziewa i z nimi nie ma się woli ruszyć, dokąd by nie miał ode mnie wiadomosci, com w Krymie sprawił, i iaki Ordy przeciwko mnie affekt Uważaiąc za-

tym, że pora wojenna upływa, a han ledwo nie na raku na to państwo swoje iedzie, dałem pisanie moje do Seferkazy-agi, wezyra terazniejszego, drogę hanowi ku Oczakowu zajeżdżającego, oznajmując mu o tym, o czym do mnie imc pan woiewoda pisać raczył, prosząc przytym, żeby hana jmsci w drodze dysponował, żeby on woyskom swoim na posiłek woyskom j. kr. mci pospieszyć rozkazał. Ledwie że han 14 octobris do Perekopu przyiachał, zarazem nazajutrz iniiit tak z sołtanami, iako też bejami, agami, murzami, ktorych wielka była frekwencya, consilium, ktorą amplecti societatem: czy kozakow, czy szlachty polskiej? Conclusio consilii stanęła stawać przy krolu imci et circa nobilitatem. Zaraz tedy in hoc consilio renunciatum lidze kozackiey, a Gałdze sułtanowi rozkazano y kaftan na niego eo nomine włożono, aby on z woyskiem szedł in auxilium woyskom j. kr. mci. A iż Gałga sułtan in instanti z Krymu wybierać się nie może, częścią dla wjazdu hana do Bakci-Saraju, częścią dla uczynienia dalszego rządu wespół z hanem w Krymie, dano ten emir Kara-bejowi, aby on zaraz do Budziackiey ordy y Nahayskiey poszedł i z nią pod Czerniowcami na dzień dwudziesty od daty dzisieyszey stanął, dawszy przed swoim na to mieysce przybyciem dziesięcią dni do woyska naszego wiadomość koło mieysca, gdzie by się woyska ich z woyskami j. kr. mci łączyć miały. Długo się ze mną wezyr umawiał. Jam go, według zdania imci pana woiewody, pod Żywotow wabił, a potym do Bohu ku Winnicy, dając mu przyczynę tę, iż się Chmielnicki z woyskiem ku Berdyczowu obrocił, aby z tamtąd iako nayprędzey wziął mu się tył od Ukrainy, lubo się też i na tamtym mieyscu osadził. Dał mi na tę moją illacyą taką replikę: lubo to Chmielnicki udaie, że się udał pod Berdyczow, tedy to iest fałsz, bo my mamy tę od ich ięzykow wiadomosć, że się sam Chmielnicki z tamtąd pod Białą-Cerkiew, Moskwa zaś pod sam Kijow cofnęła, a przytym że tam snadniejsza będzie woysku naszemu żywnosć, bo iey tak z Podniestru, iako i od Wołoch zasiągać mogą. Satius tedy, żeby woyska wasze sły pod Czerniowce, tego przestrzegając, aby dnia na-

znaczonego z wojskami nie uchybili. Jeżeli by też wojska wasze wprzód niż nasze przyszły, abysci iako nayostroźniejszemi byli, żeby was niespodzianie nie napadli nieprzyjaciele. W Boh y Dniepr, dla bronienia nam przepraw, siła kozakow weszła, a nawet część ordy pod Kilimbet-murzą tak mocno między Bohem a Dnieprem przyparli, że żadną miarą ani Bohu ku Oczakowi, ani Dniepru ku Krymowi przebyć nie mogą. Tych tedy nayprzód Kara-bejowi każą ratować i Oczakowcow ruszają, aby sudnami pod nich podstąpiwszy, przez Boh ich przewozili. Gałga-sołtan z drugim wojskiem niemieszkanie pospieszy, który iak na całą zimę wybiera się do nas na wojnę. Już to temu tydzień, iako kozaccy posłowie do Perekopu przyszli, ztwierdzając dawną przyiaźń i o posiłki prosząc. Z osobna Chmielnicki przysłał pisanie przez Batymir agę, ktorego kopię posyłam w. m. panu. Ten na tę legacyą kozakom dano respons: jeżeli życzycie sobie z nami przyiazni, uczynicie pokorę jego krolewskiey mci, oddaycie Ukrainę, wyscinaycie Moskwę y starszynę ich nam oddaycie, a tak z nas będziecie mieli przyiacioł.—Dziś han rusza się do Bakci-Saraju y mnie z sobą iść kazał; tam dopiero legacyą mam od j. kr. mci odprawować, w ktorey tuszy mi wezyr, iż pomyslną odprawę wezmę, co day Panie Boże! W tym tedy, co łaska użyczy Jego faworu, nie omieszkam dać znać spieszno w mci panu, więc i wiadomość, kiedy się drugie wojsko z sułtanem Gałgą ruszy. O upominki umawiał się ze mną wezyr, ktore iż są w Kamieńcu gotowe, opowiadałem; aby ie za tym poseł hanski, ktory po nie niemieszkanie wyiedzie z Krymu, zastał, wielce na tym należy. Do czego że się też wysoka w mci m. m. pana przyłoży powaga, nic nie wątpię. Pilnie samego siebie z usługami swoimi miłosciwey łasce w mci pana oddawam, pokornie y nisko upraszając, abyś mnie pan swym u jego krolewskiey mosci wesprzeć zaleceniem raczył, żeby na usługi moje pamiętał. Dan z pola pod Perekopem, dnia 18 octobris, roku 1654.

Из рукописи Шорсовской библиотеки К. Сидзинского.

XXX.

Письмо Литовскаго подканцлера Казимира-Льва Сапѣги къ Гнѣзненскому архидиакону Андрею Лещинскому съ извѣстіемъ о ходѣ военныхъ дѣйствій въ Вѣлоруссіи. Изъ Гродна, 1654 года, 23 октября.

Jasnie oswiecony xiąże, mosciwy xiąże arcybiskupie Gnieznien-ski, moy wielce mosciwy panie y bracie!

Pod bytnosć jego krolewskiej mosci w Grodnie, będąc przytomnym, revoco cultum tey powolności moiej, który zdawna zawsze waszey xiążęcey mosci debeo, y uniżony moy pokłon defero, życząc, aby przy zdrowiu pomysłnym wszystkie ad vota waszey xiążęcey mosci szły successus. Ad praesens donoszę w. x. mci, że Białoruskie kraie, a w nich domicilia nasze, gemunt pod ręką y bronią moskiewską y kozacką. Smolensk w scisłym przez niemały czas oblężeniu, wiadomości dać o sobie y wziąć wzajem (choć non negliguntur przesłania sposobu) dotąd nie może. Dombrowna imci p. starosty Żmudzkiego ieszcze się trzyma. Hory moie za Dnieprem od Moskwy, a Bychow u Dniepru oblężony od woyska kozackiego z Złotarenkiem (ktorego siła z Mohilewskiej i Szkłowskiej włosci bardzo accrevit, niemniej z Homla, bo dziewięć chorągwi pieniężnego Rzeczypospolitey ludu, poddawszy Homel, przyięły obsequium y zdraycy temu assistunt), inter spem et metum od 7-miu niedziel. zostaje. Witebsk ieszcze się szturmom moskiewskim opiera w nadzieję wątpliwego succursu (bo i woyska, po zabawie mniej fortunney z nieprzyjacielem, jesszcze nie w swoich siłach, stratę poniosłszy porządku woiennego), życzy sobie refici chlebem, y skarb nie sporo tę podatkw częstkę ex residuo woiewodztw y powiatow odbiera. Day Boże, aby imci pp. hetmani, ludźmi z woyska koronnego y z woiewodztw, ktore od tey inundacyi wolne są, wsparci, mogli w tym miesiącu bydź in actione z nieprzyjacielem, który, rzecz

pewna, u Berezyny potenter attendere zechce przeprowię woyska naszego i wezmie cokolwiek przyiaznego rebus gerendis czasu.

Kommissya przypadaiąca w Minsku desudat w uięciu woyska, ktoremu służby termin nona novembris wychodzi. Consilium swoje jego krolewska mość, in spem zjazdu y frequencyi większey senatu, odłożyć raczył do wtorku przyszęgo. Z tego tam terminu subsistencyą dalszą w Grodzie determinować chce, zwłaszcza że y droga do Wilna dissonos znajduie sensus. To wszystko breuibus namieniwszy w. x. msci, proszę, abyś mnie w. x. mość w nieodmiennym affekcie swoim chciał fovere, a sam się lasce w. x. msci z służbami memi polecam. W Grodzie, vigesima tertia octobris, anno 1654.

Из рукописи Щорсовской библиотеки К. Свидзинского.

XXXI.

Письмо неизвестнаго съ вѣстами о томъ же изъ Минскаго воеводства. Изъ Радошковичъ, 1654 года, 26 октября.

Ze mi w. mść m. m. pan rosказаł, abym tak o dobrych, jako y o przeciwnych w. msci m. m. pana uwiadamił nowinach, nie załuiąc kursora, lubo niepocieszną donoszę w. msci m. m. panu nowinę: że Smolensk, forteca nasza naygłownieysza, iuż in potestate Moskwy; 24 octobris niedziel trzy minęło, iako cessit nieprzyiacielowi. Lud, ktory był w Smolensku, y szlachta na carskie przysięgłszy imie; pod Dąbrowną 100,000 stoi woyska moskiewskiego. Burmistrz Smolenski Stefanek, który przysięgł na imie carskie, podjeżdżał pod Dąbrownę, żeby się więcey nie broniąc poddali Moskwie, że, prawi, Smolenska forteca, tak potężna, iuż w ręku nieprzyiacielskich, a wy z tak małą resistencyą pogotowiu bronić się będziecie. Lecz oni, nie tracąc serca y nie daiąc temu wiary, na placu go zarazem położyli. Imc pan Jozefowicz, chcąc